

PODREĆZNIK do szkoły podstawowej

3

KLASA

Część 1

B



My i nasza

szkoła

Z tego podręcznika korzysta teraz:

1

2

3

**Kochane Trzecioklasistki,
Kochani Trzecioklasiści,
podręcznik „My i nasza szkoła”
powstał dzięki pracy wielu osób.
Dbajcie o niego i nie rysujcie w nim.
Za rok będzie szkolnym przewodnikiem
dla Waszych młodszych koleżanek i kolegów.**



My i nasza szkoła

Podręcznik do szkoły podstawowej

Maria Lorek, Monika Zatorska



Klasa 3

Część 1B

Katowice 2018

ISBN 978-83-86566-30-3 (całość) ISBN 978-83-86566-35-8 (część 1A)

Spis treści



CO GRA W DUSZY MUZYKA?

- 4 - 5 Zbójcy
- 6 - 7 Muzyk
- 8 - 9 Na koncercie
- 10 - 11 Zaulek słówek – wyrazy z **ż**

DAWNO TEMU...

- 12 - 13 Kto nam opowie?
- 14 - 15 Na zamku
- 16 - 17 O Kazimierzu Wielkim
- 18 - 19 Zaulek słówek – przymiotnik
- 20 - 21 Wiano świętej Kingi
- 22 - 23 „Gazeta Przyjazna” –
Listopadowe święta
- 24 - 25 O rycerzu, który się nie spieszył
- 26 - 27 Zaulek słówek – wyrazy z **rz**
- 28 - 29 Wczoraj, dziś, jutro
- 30 - 31 Drzewo genealogiczne
- 32 - 33 Strofy o Ojczyźnie

POZNAJEMY KONTYNENTY – AZJA

- 34 - 35 Podróż do Wietnamu
- 36 - 37 Podróże z Obieżyświatem – Azja
- 38 - 39 Nad nami tylko niebo
- 40 - 41 Zaulek słówek – stopniowanie
przymiotnika

SKARBY UKRYTE W ZIEMI

- 42 - 43 Poszukiwacze skarbów
- 44 - 45 Tajemnice wnętrza Ziemi
- 46 - 47 Akademia Dociekliwych – Skąły
- 48 - 49 Na górniczym Śląsku
- 50 - 51 W pracowni garncarskiej

NASZE LEKTURY

- 52 - 53 Zaulek słówek – wyrazy z **ą, ę**
- 54 - 56 Złote rybki
- 58 - 59 Nasza strona WWW

Zaułek Słówek – Wyraży 22

Wróbel z papuzką
Kwica nad drzewa wróbel przysiadł –
chociaż są nimin jak mała kica,
kubki są razem łowić, a co!
Chociaż drzewo wycie się wietrzył,
ok w zimoburawich fana wietrzył,
a gdy drzewami kłosek się drży,
wielki sobie w drzewie kłosek.

Program
WROBEL Z PAPAŹKĄ
KSIĘŻYCOWA PRZEMOJNA
WIECZNA MĘŻ
JESZENI
WYPODROŻENI

10 ZAUŁEK SŁÓWEK – WYRAŻY 22

Skaly

Skąd się wzięły skaly?

Niekiedy, np. granit, powstał z płynnej i gorącej magmy, zastygłej głęboko w wnętrzu Ziemi. Magma, która wyłaziła na powierzchnię w postaci lawy, stwardniała np. bazalt.

Inny typ skały powstaje na skutek zapadnięcia się różnych materiałów w jednym miejscu. Wypięcie powstało np. z żwiru i piasku, wapienia, węgla i pradawnych roślin, aż – w odpowiedniej warstwie – do słonych miazg i gazon.

Skaly, które powstały z innych, starszych skał, nazywamy skałami przerobionymi w ten sposób: przez wodę lub wiatr, np. sp. piasek, piaskowice, żwir, glina.

Skaly, które zostały poddane działaniu wysokiej temperatury lub ciśnienia, mogą się zamienić w inny rodzaj skały. Taką przekształca się powiat, kwarcy, a w wapieniu marmur.

16 AKADEMIA DOCEKLIWYCH – SKALY

Zaułek słówek – zabawy i ćwiczenia słownikowe, gramatyczne i ortograficzne.

Klub Dociekliwych

Nad nami tylko niebo

Krzysztof Berman
Wierzę, że w przyszłości na Marsie będzie żył człowiek. To nie jest tylko marzenie, to jest cel, który musimy osiągnąć. Wierzę, że w przyszłości na Marsie będzie żył człowiek. To nie jest tylko marzenie, to jest cel, który musimy osiągnąć.

18 NAD NAMI TYLKO NIEBO

Tajemnice wnętrza Ziemi

Andrzej Buczowski
Wnętrze naszej planety jest dla nas niewidoczne jak odległe gwiazdy. Miałem nadzieję, tylko skąpe ziemiaki, zbudowane z różnych skał i minerałów, w ciągu milionów lat. Woda i wiatr krążyły, a w powietrzu dobiegała gromadząca się w szczelinach skał (tak np. piasek, żwir, glina, żwir).

44 TAJEMNICE WNĘTRZA ZIEMI

Rozmowa z ciekawą osobą.

Teksty popularnonaukowe.

Teksty literackie

O Kazimierzu Wielkim

oraz chłodniej i ciemniej, deszcz padał dzieło cudy, wiewió i drogi romanki, wreszcie słońce zasnęło i noc nastąpiła. Do malej, ubogiej chaty, w końcu wioski, ktoś zapukał. Gospodarz drzwi otworzył, a do izby wszedł żebrak, z kijem w ręku i workiem płóciennym na plecach, mokry i zablony.

– Niech będzie pochwalony!
– Na wieki wieków.
– Przenocujcie mnie, gospodarzu, strudzony jestem bardzo, z drogi idę.

Wiesniak pokręcił głową i westchnął.
– Wygodnie wam tutaj nie będzie, bo chata mała, gromadka dzieci, a obok w drugiej izbie chorey ojciec. Ale z serca wasz prosił, a wszyscy zatrzymują się przed biedną chatą. Wiesniak oczom nie wierzył: z pierwszego konia zsiadał pan wspaniały, bogaty ubrany, a zupełnie podobny do biedaka, którego wzorzył przyjął tak gościć. Był to sam król Kazimierz, zwany królem chłopów.

– Podzieliłeś się wczoraj ze mną chlebem i chatą, ja ci dziś do chrztu syna trzymać będę.

Ale nie koniec na tym. Poznowszy potrzeby ludu, Kazimierz starał się je zaspokoić, osłonił swój lud przed uciskiem, wymierzył sprawiedliwość, dał ulgę w pracy i możliwość zarobku. Bo rozumiał doskonale ten król chłopów, że kraj

16 O KAZIMIERZU WIELKIM

NOTKA BIOGRAFICZNA

Kazimierz III Wielki (żył w latach 1310–1370). Król Polski, o którym mówi się, że zasztolował drewnianą, a zostawił murowaną. Za jego panowania obszar Polski powiększył się ponad dwukrotnie. Powstało wiele nowych miejscowości, zamków i warowni. Wiele z nich, zwanych orlimi gniazdamy, znajduje się w jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Kazimierz Wielki założył również Akademię Krakowską – pierwszą polską uczelnię.

17

- Edukacja polonistyczna
- Edukacja społeczna
- Edukacja przyrodnicza
- Edukacja artystyczna
- Edukacja matematyczna

Pytania, polecenia, inspiracje do aktywnego działania.

Informacje o ważnej postaci.



Izabella Klebańska

Zbójcy

– Fryderyku, Fryderyku, musisz pójść ze mną natychmiast! – Z tymi słowami wpadł do pokoju poirytowany¹ pan Barciński. – Proszę! – dodał błagalnie. – Oni rozniosą pensjonat!

Oni, jak domyślił się Fryderyk, to jego koledzy, uczniowie mieszkający w domu państwa Chopinów (czytaj: szopenów). Zdarzało się, że grywał dla nich, gdy zbyt się rozdokazywali, ale nigdy wcześniej prośba o koncert nie wyglądała tak dramatycznie.

– Dobrze – zgodził się. – Proszę zgromadzić ich w saloniku. Zaraz tam będę.

Gdy zszedł na dół, chłopcy rozsiedli się już na kanapach i fotelach, a rozgniewany nauczyciel przechadzał się nerwowo i krzyczał:

– Nie zachowujecie się jak uczniowie, tylko jak rozbójnicy! Wstyd, doprawdy wstyd!

– Rozbójnicy? – podjął Fryderyk. – Zatem będzie to opowieść o rozbójnikach.

Panowie – powiedział i powiódł wzrokiem dokoła – zamknijcie oczy i słuchajcie. Podszedł do fortepianu i zaczął grać.

– Była ciemna, deszczowa noc. Zza chmur wyglądał księżyc, a jego światło błyszczało w kałużach. Do cichego, ciemnego dworu zbliżali się rozbójnicy.

Zamilkł i dalszą opowieść snuła już sama muzyka. Lewa ręka pianisty szemrała monotonnym ostinato², a prawa przebiegła perliście przez klawiaturę. Słuchaczy przeszedł dreszcz i zastygli zasłuchani w skupieniu. Wtem jęknęły struny fortepianu i wszyscy usłyszeli, jak rozprysła wybijana szyba. Zbójcy weszli do domu. Do worków zaczęli pakować lichtarze, zegary, kielichy, sztuce. Wszystko, co wydało im się cenne. Tempo gry stało się szybkie, urywane i nerwowe. Nagle, gdzieś w oddali, zaczęły ujadać psy. Spłoszeni rabusie w pośpiechu

¹ **poirytowany** – zdenerwowany, zagniewany

² **ostinato** – jednostajny, uporczywy rytm

wyskakiwali przez okno jeden za drugim. Umykali przez pola w stronę odległego lasu. Muzyka uspokajała się, jej powolny, miarowy rytm naśladował szuranie kroków i ciężkie oddechy. Dźwięki stawały się coraz niższe. Melodia zmagala się z nimi, jakby ważyły tyle, co łupy na plecach zbójców. Ich kroki zwalniały. Nuty potykały się i słabły.

Byli zmęczeni. Tak bardzo, że gdy dotarli do swojej zbójckiej jaskini, nie mieli już sił, by złożyć w niej zdobycz. Zrzucili ciężar z ramion i padli na ziemię. Zewsząd otaczał ich ciemny płaszcz lasu. Byli bezpieczni. Nareszcie mogli odpocząć.

Dwa ciche akordy zakończyły utwór. Dumny z wymyślonej przed chwilą kompozycji Fryderyk podniósł wzrok znad klawiatury i oniemiał. Wszyscy spali. Nawet pan Barciński lekko pochrapywał.

„Oni mnie wcale nie słuchali!” – oburzył się w duchu. „Muszę to komuś pokazać” – postanowił.

Po cichutku wymknął się z saloniku i pobiegł po schodach do pokoju matki. Po drodze zastukał do sypialni swojej siostry Ludwiki, a gdy obie wyjrzały na korytarz, położył palec na ustach.

– Pst! Proszę, zejdźcie ze mną na dół.

– O co chodzi, Frycku? – dopytywała mama.

– Zobaczcie. Ja tylko zagrałem – wyjaśnił. – A tu, proszę... – dodał, uchylając drzwi.

Na dole wszyscy nadal smacznie spali. Widok był rzeczywiście niezwykły. Obie panie nie potrafiły utrzymać powagi. Fryderyk podszedł do fortepianu i z rozmachem uderzył akord, który zabrzmiał niczym wystrzał armatni. Pobudka była natychmiastowa.

– Jeszcze nie widziałem, żeby ktoś tak zapanował nad publicznością – pokiwał głową pan Barciński ze zdumieniem i wszyscy zaczęli bić brawo.

O tym, że Fryderyk Chopin uwodził swoją grą, krążyły legendy. Był mistrzem improwizacji³. Każdy zadany temat potrafił przełożyć na język muzyki.

Na paryskich salonach zabawiał przyjaciół, malując ich muzyczne portrety, a oni zawsze odgadywali, czyj wizerunek opisuje jego gra.

³ **improwizacja** – w muzyce: sposób grania polegający na układaniu melodii w czasie jej wykonywania

1. Gdzie wydarzyła się opowiedziana historia? Jacy bohaterowie w niej występują?
2. W jaki sposób Fryderyk uspokoił rozbrykanych chłopców?
3. Wysłuchajcie kilku utworów Fryderyka Chopina. Jakie obrazy kojarzą wam się ze słuchaną muzyką? Namalujcie je.
4. Jeśli chcecie się dowiedzieć więcej o życiu i twórczości Fryderyka Chopina, przeczytajcie np. książkę Elizy Piotrowskiej pod tytułem „Fryderyk Chopin i jego świat”.



Natalia Usenko

Muzyk

To on pod nosem nuci
i marszczy przy tym czoło.
Spójrz – nagle się zastuchał,
choć cicho jest wokoło...
Ty może nic nie słyszysz,
lecz on w tej samej ciszy
odnajdzie tysiąc dźwięków
i tysiąc pieśni słyszy.

Bo muzyk nieustannie
ma dźwięków pełną głowę –
do tego niepotrzebne mu
sale koncertowe...

Nieczęsto świat dostrzega!
Lecz słyszy nieustannie
muzykę samochodów,
czajników, wody w wannie,
zegara ciche solo
i rynny płacz deszczowy.
A każdy z tych koncertów
jest piękny, wyjątkowy!



On z gumki zrobi struny.
Zagwizdże na butelce,
na liściu może zagrać.
Albo... na jednej szelce!
Opowieść z nut ułoży
i zagra ją dla ciebie.

Już taki się urodził.
A czemu?
Tego nie wie...

POLSCY KOMPOZYTORZY



Fryderyk Chopin
(żył w latach 1810–1849)
– znany na całym świecie kompozytor i pianista. Tworzył różne utwory, głównie na fortepian.



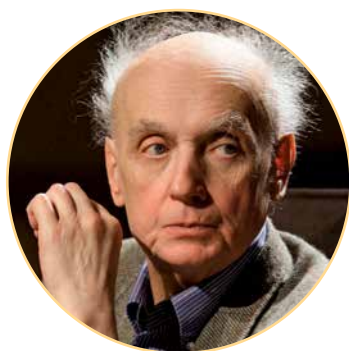
Stanisław Moniuszko
(żył w latach 1819–1872)
– kompozytor i dyrygent, twórca różnorodnych utworów: pieśni, oper i baletów.



Grażyna Bacewicz
(żyła w latach 1909–1969)
– kompozytorka i skrzypaczka. Autorka wielu koncertów skrzypcowych.



Witold Lutosławski
(żył w latach 1913–1994)
– kompozytor, dyrygent, pianista. Tworzył głównie utwory na fortepian, w tym wiele dla dzieci.



Wojciech Kilar
(żył w latach 1932–2013)
– kompozytor, pianista, twórca muzyki filmowej. Współpracował z najśłynniejszymi polskimi i światowymi reżyserami.



Krzysztof Penderecki
(urodził się w 1933 roku)
– kompozytor, pianista. Twórca oper i dzieł chóralnych. Dyryguje największymi orkiestrami na świecie.

(NOWE SŁOWA)

1. Poszukajcie w wierszu ciekawych wyrażen poetyckich. Zwróćcie uwagę na to, że poeta opisuje świat inaczej, niż robimy to w codziennych rozmowach. O muzyce mówimy np. „napisz utwór muzyczny”, a w wierszu czytamy: „opowieść z nut ułożyć”.
2. Kto może zostać muzykiem? Porozmawiajcie na ten temat.
3. Wysłuchajcie wybranych utworów znanych polskich kompozytorów.

Kompozytor – twórca utworu muzycznego.

Dyrygent – osoba kierująca dużym zespołem muzycznym.

Opera – dzieło wystawiane na scenie z udziałem śpiewaków i orkiestry. Wykorzystuje słowo, muzykę, ruch, grę aktorską.

Na koncercie

Muzyki można słuchać „na żywo”, na przykład w **filharmonii** – miejscu, w którym organizuje się koncerty. Koncerty wykonuje tam **orkiestra**, czyli duży zespół instrumentalny, składający się z kilkunastu, kilkudziesięciu lub ponad stu wykonawców. Zespołem muzycznym kieruje dyrygent. Może to robić za pomocą specjalnej pałeczki, która nazywa się batuta. Orkiestrze czasami towarzyszy zespół śpiewaków, czyli chór.



CHCECIE WIEDZIEĆ WIĘCEJ?

Orkiestra symfoniczna – to zespół instrumentalny wykonujący wielkie dzieła muzyczne: symfonie, koncerty, opery i balety w czasie koncertów w teatrach muzycznych i na otwartym powietrzu.



Orkiestra i chór
Filharmonii Narodowej
w Warszawie.

1. Wysłuchajcie fragmentu dowolnego koncertu symfonicznego. Opowiedzcie o swoich wrażeniach.
2. Porozmawiajcie o tym, jak należy się ubrać, kiedy idzie się na koncert muzyki poważnej, np. do filharmonii, oraz jak należy się zachowywać w trakcie koncertu.
3. Obejrzyjcie instrumenty muzyczne pokazane na przedostatniej stronie okładki podręcznika. Posłuchajcie brzmienia niektórych instrumentów i postarajcie się rozpoznawać je po dźwięku.

Zaulek SŁÓWEK

1. Przeczytajcie tekst piosenki „Wróbel z papużką”.
Wskażcie w nim wyrazy z **ż**.

Agnieszka Frączek

Wróbel z papużką

Krążą nad dróżką wróbel z papużką –
choć są różni jak mało kto,
lubią się razem bawić, a co!

Ona dla żartów uczy się ćwierkać,
on w różnobarwnych fruwa sweterkach,
a gdy lataniem któreś się nuży,
nurkują sobie w dużej kałuży.



Brawo Żuczki!

Elżbieta ma
świetny głos.

Chciałabym tak
śpiewać.

Po co tu
strażak?

Pilnuje, żeby nie
było pożaru.

2. Zwróćcie uwagę
na teksty w dymkach.
Wskażcie wyrazy z **ż**.
3. O czym mogą
opowiadać piosenki
z repertuaru zespołu
Żuczki?

PROGRAM

WRÓBEL
Z PAPUŻKĄ

KSIĘŻYCOWA
IMPROWIZACJA

DESZCZ MŻY
JESIENNY

HEJ PODRÓŻNIKU!

4. Napiszcie na osobnych karteczkach wyrazy zapisane na balonach i ułóżcie je w cztery grupy. Podajcie zasadę, według której ułożyliście wyrazy.



5. Przepiszcie wybrane zdanie i je zilustrujcie.

Żółw jest lżejszy niż żubr.
Podróżny niesie ciężki bagaż.
Nad wieżą zamku krąży ptak.

6. Ułóżcie wyrazy w kolejności alfabetycznej.

że • jeżeli • ponieważ • może
cóż • także • już • też • każdy

8. Dokończcie według wzoru.

ja mogę	my możemy
ty możesz	wy ?
on ?	oni ?
ona ?	one ?
ono ?	

ZWRÓĆCIE UWAGĘ

Ż piszemy:

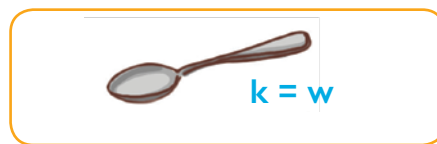
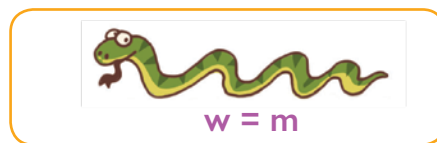
- gdy wymienia się na **dz, g, h, s, z, ź**, np.:
pieniężny – pieniądz mężczyzna – męski
odważny – odwaga wożę – wóz
drużyna – druh mrożonki – mroźnie
- po spółgłoskach **l, ł, m, n, r**, np.:
odwilż, małżeństwo, mżawka,
inżynier, sierżant
- w wielu innych wyrazach, których pisownię należy zapamiętać, np.:
abażur, duży, łyżka, młodzież,
odzież, żagłówka, żart.

7. Wyjaśnijcie pisownię wyrazów z **ż** użytych w piosence „Wróbel z papuzką”.

9. Przepiszcie tekst. Podkreście wyrazy z **ż**. Wyjaśnijcie ich pisownię.

Pada deszcz. Na drogach i drózkach tworzą się kałuże.
Bożena drży z zimna.
Nie lubi deszczu ani mżawki.

10. Rozwiążcie rebusy.



Kto nam opowie?

Chłód ciągnący od kamiennych ścian nie robił na gościu wrażenia. Jego ciemna postać pochylała się nad stołem, z którego dawno zniknęła wieczerza¹.

– Co on tam robi? – mruknął zaniepokojony Mścibór i przytknął oko do szpary. To jemu książę Mieszko przykazał mieć baczenie na czeskich posłańców.

Cudzoziemiec maczał ptasie pióro w niewielkim naczynku, a potem skrobał nim po czymś jasnym.

– Czary? – wzdrygnął się Mścibór i sięgnął po woreczek z amuletem.

Czeski książę Bolesław miał ważne powody, by śłać swoich ludzi w tę niebezpieczną drogę. Mieszko, władca z północy, który wciąż jeszcze kłaniał się bogom piorunów i słońca, poprosił o rękę księżniczki Dobrawy. Potężny to był wódz, a takich zawsze warto mieć za przyjaciół. „Może nawet udałoby się go do chrześcijańskiej wiary przekonać...” – myślał sobie Bolesław.

Nikt się do poselstwa nie nadawał lepiej niż uczony mnich Waldebert. Któż by umiał sprytniej wybadać zamiary sąsiada? Kto baczniej by się rozejrzał i pilniej uszu nadstawił? Któż by to wreszcie spisać potrafił, by żaden szczegół nie umknął?

Jeszcze w dniu wyjazdu wezwała mnicha w sekrecie księżniczka Dobrawa.

– Przypatrz się dobrze księciu Mieszkowi – poprosiła nieśmiało. – Mam zostać jego żoną, a nic o nim nie wiem. Jak wygląda? Co lubi? Opisz go dla mnie, bracie Waldebercie.

Przez wiele dni zbrojny poczet posłów przedzierał się przez puszcę. Nocami na postojach sumienny Waldebert spisywał po łacinie, co zobaczył za dnia. A widział lasy pełne zwierza, pradawne dęby, pod które znoszono ofiary dla pogańskich bogów, wioski na polanach i grody za wałami z drewnianych bali i ziemi. Pisał o napotkanych ludziach – o lnianych portkach mężczyzn i barwnych chustach kobiet, o poletkach prosa, rybackich sieciach nad rzeką, glinianych garnkach i skórach upolowanych zwierząt.



¹ wieczerza – kolacja

Gdy piętnastego dnia podróży posłowie dotarli do poznańskiego grodu, wyjechał im naprzeciw oddział jeźdźców z książęcej drużyny. Potężni woje w pancerzach ze skóry i żelaza patrzyli srogo spod stożkowych hełmów. Krótkie miecze u pasów i sterzące włócznie wyglądały groźnie, ale jeźdźcy nie mieli złych zamiarów.

– Witamy posłów księcia Bolesława! – zakrzyknął jeden z nich. – Pan nasz w podróży, ale wróci niebawem. Uprzejmie prosi pod swój dach.

Mieszko przybył do Poznania nazajutrz przed wieczorem. Wysłuchał czeskich posłów i sam do nich przemówił, a Waldebert zanotował każde jego słowo. Potem jeszcze długo w nocy ślęczał nad pergaminem, by spełnić prośbę Dobrawy. W drogę powrotną ruszał zadowolony z siebie, a brzuch ciążył mu od mięsiwa, podplomyków i miodu, którymi ich po królewsku ugoszczono.

Jakież było zdumienie Mścibora, kiedy w zwolnionej przez posłów izbie znalazł naczynko z ciemną cieczą, a obok niego pióro i płachtę z czarnymi znakami.

„Utopić to czy spalić?” – pomyślał przestraszony i wybrał to drugie.

Roztargniony Waldebert dopiero w Pradze odkrył swój błąd. Na szczęście Bolesław, choć zwano go Okrutnym, tym razem okazał się łaskawy. Zmarszczył tylko brwi i kazał mówić z pamięci. Sądząc z tego, jak dalej potoczyły się dzieje, książę i Dobrawa byli zadowoleni.

A nam kto opowie o Mieszku, bracie Waldebercie?

(NOTKA BIOGRAFICZNA)

Mieszko I (urodził się około 935 roku, zmarł w 992 roku).

Jeden z pierwszych władców Polski. Pod wpływem małżeństwa z czeską księżniczką Dobrawą w 966 roku doprowadził do chrztu Polski. Był znakomitym dowódcą wojskowym.



1. Jak wyglądały polskie ziemie w czasach Mieszka I? Odszukajcie fragment opowiadania.
2. Zauważcie, że niektóre wyrazy i wyrażenia w tym opowiadaniu są dziś rzadko używane. Autor zastosował je po to, żeby pokazać, jakim językiem posługiwali się ludzie w dawnych czasach. Poszukajcie takich wyrażen w tekście i je wytłumaczcie. Możecie skorzystać ze słowników.
3. Zaproponujcie odpowiedzi na pytanie kończące tekst.
4. Zwróćcie uwagę na pisownię wyrazów: **książę, księżniczka, żona, mężczyzna, podróż, drużyna, żelazo, potężni, każdy, ważne**. Ułóżcie z nimi zdania.

Na zamku

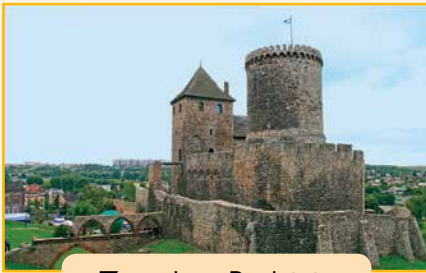
Wyobraźcie sobie, że wehikuł czasu przeniósł was kilkaset lat wstecz. Razem z wędrowcem zbliżacie się do zamku. Co widzicie?

Tu mieszka władca ze swoją rodziną. Najwyższe miejsce w zamku to wieża obronna.

Wokół zamku jest głęboki rów wypełniony wodą. To fosa.

Tuż za fosą wznoszą się mury obronne z basztami.

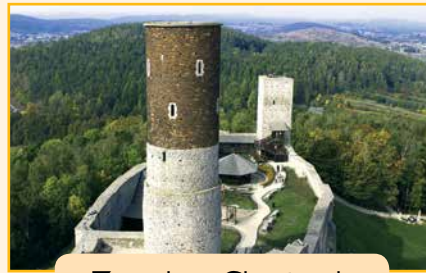
ZAMKI POLSKIE



Zamek w Będzinie



Zamek w Łęczycy



Zamek w Chęcinach

Za bramą rozciąga się dziedziniec, wokół którego stoją stajnie, stodoły, pomieszczenia dla służby.

Aby się dostać do bramy, trzeba przejść przez most zwodzony. Gdy zapada noc albo gdy mieszkańcom zamku grozi niebezpieczeństwo, można go podnieść na grubych łańcuchach.

Mury i baszty zbudowane są z potężnych kamiennych bloków. W jednej z baszt znajduje się brama – wejście do zamku.

1. Na podstawie ilustracji opowiedzcie, jak wyglądał dawny zamek i jego otoczenie. Jakie znaczenie miały poszczególne elementy budowli?
2. Obejrzyjcie zdjęcia różnych zamków w Polsce. Które z nich najbardziej pasują do opisu przedstawionego na ilustracji? Jakie elementy na to wskazują?
3. Gdybyście to wy budowali zamek, jak by wyglądał? Przedstawcie propozycje w dowolnej technice plastycznej. Opowiedzcie o swoich projektach.

O Kazimierzu Wielkim



oraz chłodniej i ciemniej, deszcz padał dzień cały, więc i drogi rozmiękły, wreszcie słońce zaszło i noc nastąpiła. Do małej, ubogiej chaty, w końcu wioski, ktoś zapukał. Gospodarz drzwi otworzył, a do izby wszedł żebrak, z kijem w rękę i workiem płóciennym na plecach, mokry i zabłocony.

- Niech będzie pochwalony!
- Na wieki wieków.
- Przenocujcie mnie, gospodarzu, strudzony jestem bardzo, z drogi idę.

Wieśniak pokiwał głową i westchnął.

– Wygodnie wam tutaj nie będzie, bo chata mała, gromadka dzieci, a obok w drugiej izbie chory ojciec. Ale z serca was proszę: czym chata bogata. Podróżny musiał być bardzo zmęczony, bo zaraz usiadł. Patrzył dokoła po ubogiej izbie. Wieśniak przyniósł mu chleba, miodu, mleka trochę, posłał świeżego siana i znów po coś wyszedł. Za chwilę wrócił, niosąc małe dziecko na rękę.

– Bóg mi dał ósme – rzekł, pokazując je ubogiemu.

Żebrak popatrzył na dziecko i rzekł do wieśniaka:

– Ono wam przyniesie szczęście, zobaczycie. Zaczekajcie z chrztem do jutrzejszego południa, a przyślę wam chrzestnego ojca.

Gospodarz zgodził się zaczekać. Zasiadli za stołem, obcy rozpytywał ciekawie o wszystko: co słychać we wsi, co ludziom dokucza, czego im brak najbardziej, jak można by zaradzić złemu.

Nazajutrz ubogi wcześniej zniknął z chaty, ale wieśniak do południa czekał na ojca chrzestnego. Aż tutaj od Krakowa jadą rycerze na koniach, a wszyscy zatrzymują się przed biedną chatą. Wieśniak oczom nie wierzy: z pierwszego konia zsiada pan wspaniały, bogato ubrany, a zupełnie podobny do biedaka, którego wczoraj przyjął tak gościnnie. Był to sam król Kazimierz, zwany królem chłopów.

– Podzieliłeś się wczoraj ze mną chlebem i chatą, ja ci dziś do chrztu syna trzymać będę.

Ale nie koniec na tym. Poznawszy potrzeby ludu, Kazimierz starał się je zaspokoić, osłonić swój lud przed uciskiem, dać ulgę w pracy i możliwość zarobku. Bo rozumiał doskonale ten król chłopów, że kraj dopiero wtedy będzie bogaty, potężny, kiedy lud



w nim będzie zamożny i szczęśliwy. Dlatego zwiedzał chaty w ubogim przebraniu; chciał na własne oczy zobaczyć dolę wieśniaków, poznać prawdę, aby wiedzieć, co robić.

Na podstawie legendy Cecylii Niewiadomskiej.



NOTKA BIOGRAFICZNA

Kazimierz III Wielki (żył w latach 1310–1370).

Król Polski, o którym mówi się, że zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną. Za jego panowania obszar Polski powiększył się ponad dwukrotnie. Powstało wiele nowych miejscowości, zamków i warowni. Wiele z nich, zwanych orlimi gniazdami, znajduje się w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Kazimierz Wielki założył również Akademię Krakowską – pierwszą polską uczelnię.

1. Dlaczego król odwiedzał chaty w przebraniu wieśniaka? Znajdźcie fragment, który odpowiada na to pytanie.
2. Jak rozumiecie słowa: „kraj dopiero wtedy będzie bogaty, potężny, kiedy lud w nim będzie zamożny i szczęśliwy”? Porozmawiajcie na ten temat.
3. Wyobraźcie sobie, że chcecie nakręcić film według scenariusza napisanego na podstawie tego opowiadania. Jakie sceny obejmowałby film? Co należałoby przygotować? Kogo powinniście zatrudnić do realizacji filmu?
4. Zaprojektujcie plakat do filmu.

Zaątek SŁÓWEK



1. Opiszcie ilustrację, używając wyrazów określających rzeczowniki. Pogrupujcie te wyrazy według wzoru.

Liczba pojedyncza

jaki?	rodzaj męski	stary, wąsaty...
jaka?	rodzaj żeński	duża, wysoka...
jakie?	rodzaj nijaki	małe, drewniane...

Liczba mnoga

jacy?	młodzi, weseli...
jakie?	jesienne, kolorowe...

2. Każdy z podanych w krzyżówce wyrazów oznacza cechę człowieka, zwierzęcia, rośliny lub rzeczy przedstawionych na ilustracji. Jakie litery zostały zasłonięte? Odczytajcie rozwiązanie krzyżówki.



3. Zadajcie do ilustracji takie pytania, żeby odpowiedziami na nie były wyrazy zapisane w krzyżówce.

ZWRÓĆCIE UWAGĘ

Wyrazy, które określają cechy, to **przymiotniki**.
W liczbie pojedynczej odpowiadają na pytania:
jaki? jaka? jakie?, w liczbie mnogiej: **jacy? jakie?**

4. Odgadnijcie rebusy. Ułóżcie zdania z odgadniętymi wyrazami.



5. Przeczytajcie tekst. Wskażcie w nim przymiotniki.

W drewnianej, brązowej budzie mieszka Burek. Ma białą, kudłatą sierść w czarne łatki. Na szyi nosi czerwoną, skórzaną obrozę. Pilnuje swojej niebieskiej miski.

6. Napiszcie ten tekst, zmieniając w nim nazwy kolorów, a potem namalujcie ilustrację.

Wiano świętej Kingi



Bolesław Wstydlivy został panującym w szóstym roku swojego życia, a panowie rządzili za niego. (...) Za żonę wybrali mu Kingę, córkę króla węgierskiego. Więc pojechali posłowie polscy na Węgry, prosić króla ojca o oną dziewczeczkę. Król węgierski przyjął ich bardzo dobrze, bo Polaków szanował, jako naród mężny. (...) Kazał ze skarbcza znieść dużo złota i srebra i sypać na wiano¹

królowny. Kinga zaś mówi ojcu:

– Ojcze mój, na co dajesz Polakom złoto i srebro? (...) Dajże im to, czego nie mają, żeby zapamiętali sobie szczodrość króla węgierskiego.

– Cóż im mam dać? – pyta król zdziwiony.

– Soli, ojcze mój, bo w ich kraju nie ma ani baryłeczki i tutaj przyjeżdżają kupować. (...)

Roześmiał się król na tę mowę dziewczeczki i powiada:

– Weź sobie, którą chcesz.

Tedy królowna poszła ku kopalniom, a zdjawszy pierścień zrękwiniowy² rzuciła go w głęboką otchłań, gdzie sól dobywano.

Panowie polscy przywiedli swemu księciu oblubienicę³, a gdy się odbyło wesele na krakowskim zamku, Kinga rzecze do swego męża:

– Kochany mężu, jedźmy szukać pierścienia, któryś mi przysłał do Węgier.

Jechali oboje do miasteczka Wieliczki i tam Kinga kazała bić głęboką studnię. Długo kopali górnicy aż nareszcie natrafili na opokę⁴ i rzekną królowej:

– Oto już dalej kopać nie można, bo szczery kamień. (...) O królowo! Toć nie kamień, ale szczera sól!

– Rozbij tę bryłę! – rozkazuje królowa.

Więc rozbili, a z onej bryły, ze środka, wypadł błyszczący pierścień królowej, który wrzuciła w kopalnię węgierską. Otóż to takie było wiano świętej Kingi, które do dziś dnia zbogaca Polskę.

(fragmenty)

¹ **wiano** – ślubny podarunek od rodziców dla córki

³ **oblubienica** – ukochana

² **zrękwiniowy pierścień** – zaręczynowy pierścionek

⁴ **opoka** – bryła skalna, podłoże

1. Z jakiego kraju pochodziła Kinga? Czyją była żoną?
2. O jakie wiano poprosiła swojego ojca?
3. W której miejscowości odnaleziono sól? Poszukajcie informacji o tej kopalni soli.
4. Przypomnijcie, czym różni się legenda od wydarzeń historycznych.

NIKTÓRZY KRÓLOWIE POLSKI



Kazimierz I Odnowiciel
(1016 – 1058)

Za jego panowania Polska stała się silnym i dużym krajem. Kraków stał się najważniejszym miastem w Polsce. Jego mądre rządy sprawiały, że cieszył się uznaniem wśród ludzi. Dlatego też w uznaniu jego zasług nazwano go Odnowicielem.



Władysław Jagiełło
(ok. 1351 – 1434)

Jego imię oznaczało „mężny”, „mocny”. Jako król Polski poprowadził jedną z ważniejszych bitew z zakonem krzyżackim – bitwę pod Grunwaldem. Jagiełło był jednym z najdłużej panujących władców. Jego rządy trwały 48 lat.



Jadwiga (ok. 1373 – 1399)

Opiekowała się chorymi i ubogimi. Dbała o rozwój kultury i edukacji. W testamencie zapisała swoje klejnoty Akademii Krakowskiej. Uznawana jest za patronkę Polski i Litwy. Była bardzo pobożną osobą. W 1997 r. papież Jan Paweł II ogłosił ją świętą.



Stanisław II August Poniatowski
(1732 – 1798)

Ostatni król Polski. Dbał o kulturę i sztukę. Organizował „obiady czwartkowe”, na których gościli pisarze, naukowcy, artyści. Założył Komisję Edukacji Narodowej. Za jego czasów uchwalono Konstytucję 3 maja. Niestety w trakcie jego panowania doszło do trzech rozbiorów Polski.



Zygmunt I Stary (1467 -1548)

Sprawiedliwy i dobry władca. Dbał o naukę, kulturę i sztukę. Za jego czasów rozbudowano Zamek Królewski na Wawelu. Wybudowano kaplicę Zygmuntowską, a w jej wieży zawieszono potężny dzwon Zygmunta. Jego żoną była pochodząca z Włoch królowa Bona.



Jan III Sobieski (1629 – 1696)

Walczył z Turkami i odniósł wielkie zwycięstwo pod Wiedniem. Wybudował pałac w Wilanowie. Był honorowym członkiem pierwszego na świecie towarzystwa geograficznego.

1. Jeśli chcecie się dowiedzieć więcej o królach Polski, poszukajcie informacji w dowolnych źródłach, np. w książce „Poczet królów i książąt polskich dla dzieci”.
2. Zorganizujcie spotkanie z nauczycielem historii. Przygotujcie pytania dotyczące polskich władców.

Poczet królów Polski

Przedstawione na ilustracjach postaci władców zostały namalowane przez Jana Matejkę. Podobizny te należą do cyklu 44 rysunków przedstawiających królów i książąt polskich.

1 listopada

Wszystkich
Świątych



2 listopada

Zaduszki



Od redakcji

Pierwszego listopada odwiedzamy cmentarze, zapalamy znicze i wspominamy tych, którzy odeszli.

W redakcji „Gazety Przyjaznej” długo zastanawialiśmy się nad tematem tego numeru. Padały różne propozycje.

Bartek zgłosił pomysł, żeby napisać o naszych bliskich zmarłych.

Celina zastanawiała się, dlaczego pamiętamy ludzi, którzy już nie żyją.

Lena uważała, że powinniśmy napisać o opuszczonych grobach.

Robert zaproponował zamieszczenie wierszy na temat 1 listopada.

Uznaliśmy, że wszystkie pomysły są ciekawe, ale głównym tematem będzie jeden z najbardziej znanych polskich cmentarzy. Był to pomysł Zuzi.

KLUB
PYTALSKICH

Dlaczego
zapalamy
znicze?



Spacer po cmentarzu Powązkowskim

11 listopada
Narodowe
Święto
Niepodległości



OGŁOSZENIE

Samorząd uczniowski zaprasza
na uroczyste obchody
Narodowego Święta Niepodległości.
Spotykamy się 11 listopada o godz. 11.00
przed ratuszem w Kwiatowicach
przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

PODZIĘKOWANIA

Dziękujemy Wam
za zbiórkę zniczy.
Zapaliliśmy je
na opuszczonych
grobach.



Cmentarz Powązkowski w Warszawie
to jeden z najstarszych cmentarzy
w Polsce. Powstał w 1790 roku.
Wśród około miliona pochowanych
tu osób jest wiele zasłużonych Polek
i wielu zasłużonych Polaków.

SPOTKANIE Z POEZJĄ

Władysław Broniewski

Zaduszki

W dniu Zaduszek, w czas jesieni,
odwiedzamy bliskich groby,
zapalamy, zasmuceni,
małe lampki – znak żałoby.
Światła cmentarz rozjaśniły,
że aż luna bije w dali,
lecz i takie są mogiły,
gdzie nikt lampki nie zapali.

Spoczywają tu między innymi:

Hugo Kołłątaj – współautor
Konstytucji 3 maja,

Stanisław Moniuszko – kompozytor,

Bolesław Leśmian – pisarz, poeta,

Maria Kownacka – pisarka,

Irena Sendlerowa – działaczka
społeczna, która w czasie II wojny
światowej uratowała około dwóch i pół
tysiąca żydowskich dzieci,

Irena Kwiatkowska – aktorka.

Marcin Brykczyński

O rycerzu, który się nie spieszył

W pradawnych czasach, jak pewnie wiecie,
dzielni rycerze żyli na świecie.

Każdy miecz nosił i ciężką zbroję,
nieraz się wślawił szalonym bojem,
z ogromnym smokiem walczył o życie
i w pięknej damie kochał się skrycie.

Niejedna o nich krąży opowieść;
czy mówią prawdę, trudno dziś dowieść,
bo przecież wiersze, pieśni, ballady
można upiększać aż do przesady.
Stąd też, za sprawą wielu bazarzy,
każdy żył sławą, o jakiej marzył.

Miejsca w balladach zajął niemało
rycerz Grzebalski, zwany Grzebałą,
odważny, słowny, pomocny, szczerzy,
zbrojny, prócz miecza, w dobre maniere,
który nikogo nigdy się nie bał
i tylko ciągle strasznie się grzebał.



Smoka pokonać mógłby bez trudu,
lecz nim się zjawił, smok umarł z nudów.
Kłótliva dama była do wzięcia,
szczęściem, nim przybył, wyszła za księcia.
Na pewną wojnę jechał spokojnie,
tak że gdy przybył, było po wojnie.

Takie zdarzenia, zgoła nierzadkie,
trudno tłumaczyć zwykłym przypadkiem.
Wypada raczej stwierdzić niezbicie,
że on rozsądek cenił i życie.
Nieraz też umysł po to wyteżał,
żeby nie użyć głupio oręża.

Gdy trzeba było, do walki stawał,
z czego się brała rycerska sława.
I każdy śmiało zaświadczyć może
o tym, że nie miał plam na honorze.
Jednak wśród bliskich nikt nie zaprzecza,
że wyżej cenił rozum od miecza.

Jak stąd wynika, mówiąc najprościej,
wielcy też mają swoje słabości
i nie ma na to niestety rady,
że trudno znaleźć kogoś bez wady.
Lecz choć nie wszystkim one są miłe,
z niektórych można uczynić siłę.



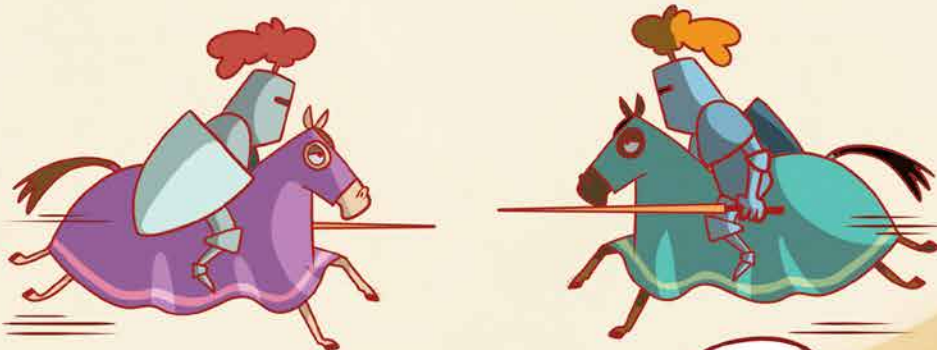
1. Przeczytajcie wiersz w taki sposób, aby zainteresować słuchaczy.
2. Opowiedzcie o rycerzu Grzebalskim komuś, kto nie czytał tego wiersza.
3. Jak rozumiecie słowa, że rycerz „wyżej cenił rozum od miecza”?
4. Podyskutujcie w parach o ostatniej zwrotce wiersza. Przedstawcie w klasie wasze opinie.
5. Przeczytajcie wiersze o innych rycerzach, np. Jana Brzechwy „Przygody rycerza Szaławity”, Juliana Tuwima „Rycerz Krzykalski”, Wiery Badalskiej „Ballada o uprzejmym rycerzu”.
6. Porozmawiajcie o tym, jakie cechy powinien mieć rycerz.

1. Przeczytajcie zapiski kronikarza. Przepiszcie tekst. Podkreście wyrazy z **rz**.

Z królewskiej kroniki

Dziś na dworze króla Krzysztofa odbył się turniej rycerski. Do walki stanęli rycerze w zbrojach. Pokaz obejrzeli dworzanie. Potem wszystkich zaproszono na ucztę. Kucharze i kucharki przygotowali przysmaki: warzywa z chrzanem i grzybami, dojrzałe owoce, orzechy, sok z porzeczek.

Wydarzenie opisał kronikarz Włodzimierz Burzliwy.



1. Napiszcie ogłoszenie informujące o turnieju rycerskim. Przedstawcie je w dowolnej formie plastycznej.

3. Zapoznajcie się z zasadami pisania wyrazów z **rz**.
Na ich podstawie wyjaśnijcie pisownię wyrazów z **rz** w zapiskach kronikarza.

Po pierwsze

Sprawdźcie, czy **rz** w wyrazie wymienia się na **r**.

Poćwiczcie:

podwórze – podwórko
marzec – marcowy
pierze – piórę

Po drugie

Sprawdźcie, czy **rz** znajduje się po spółgłoskach: **p, b, t, d, k, g, j, w, ch**.

p – przyroda	k – krzywy
b – brzeg	g – grzywa
t – patrzy	j – obejrzy
d – drzewa	w – wrzuca
	ch – chrząszcz

Wyjątki to między innymi: **pszczola, kształt, pszenica, Pszczyna**.

Po trzecie

Sprawdźcie, czy wyraz kończy się na **-arz, -erz**, np. kalendarz, kołnierz.

Po czwarte

Jeśli pisowni jakiegoś wyrazu nie da się wyjaśnić żadnym sposobem, może to być wyraz z **rz** niewymiennym.

Takie wyrazy to np.:

rzeka	tchórz	jarzyna
rzecz	kurz	porządek
rząd	burza	jarzębina
rzuca	wierzba	rzodkiewka
rzepa	zwierzę	orzech
rzadki	korzeń	porzeczka

W razie wątpliwości, jak napisać jakiś wyraz:

- zapytajcie nauczyciela,
- sprawdźcie w słowniku ortograficznym.

4. Ułóżcie zdania z wyrażeniami: **rój pszczół, kształt prostokąta, łan pszenicy**.

5. Rozwiążcie rebusy.



k = p



chy = ł



wrz

6. Poszukajcie w słowniku ortograficznym 5 dowolnych wyrazów z **rz**. Zastanówcie się, dlaczego piszemy w nich **rz**.



Beata Ostrowicka

Wczoraj, dziś, jutro

Celina wraca dziś ze szkoły z Karolem i jego mamą. Po osiemnastej przyjedzie po nią tata. Idą ulicą, której dziewczynka nie zna. Do szkoły jeździ inną drogą. Taką między szarymi blokami, wyglądającymi identycznie. Piękna jest tutaj alejka z drzewami i ławkami przysypanymi złotymi liśćmi. Piękne są kamienice. Na szczycie jednej z nich siedzi miedziany smok z rozłożonymi skrzydłami.

– Gdy byłam mała, wyobrażałam sobie, że ten smok umie latać i tylko tak na chwilę przysiadł, tam pod dachem. – Mama Karola uśmiecha się do wspomnień. – A tam, gdzie jest ten wysoki, szklany budynek, kiedyś stał sklepik spożywczy z najlepszymi krówkami w całym mieście.

Parę kroków dalej Celina zatrzymuje się zaciekawiona.

– A co to za tabliczka, ta obok bramy? Liter już na niej nie widać, starły się. Ktoś sławny tu mieszkał?

– Nie. – Karol kręci przecząco głową i poprawia czapkę, która mu cały czas zjeżdża na czoło. – To na pamiątkę powodzi. Tu jest wryta linia. Dotąd sięgała woda.

– Przecież do Wisły jest stąd daleko... – Dziewczynka wspina się na palce i dotyka linii.

– Mamo? Co z tą Wisłą?

– Ponad sto lat temu wylała tu inna rzeka, właściwie rzeczka. Zanim woda opadła, ludziom uwięzionym w kamienicach łódkami dowożono jedzenie, napoje i najpotrzebniejsze rzeczy – wyjaśnia mama. – A rzeczka płynęła tam, gdzie teraz jeździ tramwaj, a samochody stoją w korku.

– Nie było ulicy, drzew?

– Ulicy na pewno nie. Wiele lat temu, zanim zbudowano domy, rozciągały się tu mokradła, a tam, gdzie wasza szkoła, pały się krowy.

– Takie najprawdziwsze?

– Jak najbardziej. Tu była wieś, wokół pola i lasy. A dużo wcześniej ogromna puszcza, która... – Nagle rozdzwania się telefon i mama musi go odebrać. Pokazuje na migi dzieciom, że zaraz do nich wróci, i siada na pobliskiej ławce.

– Wyobrażasz sobie taką puszcę? Nie jakieś tam cienkie drzewka podparte patykami, tylko wysokie, wielgachne drzewa! – Celina gestykułuje z przejęciem. – Miejscami rosną tak gęsto, jedno przy drugim, że nie można się między nimi



precisnąć. A niektóre z nich poprzewracane, z ogromnymi korzeniami. Są też wąwozy, potoki i mokradła. Mech, paprocie, takie duże jak ja albo ty. Grzyby, jagody.

– No i zwierzęta. Sarny, jelenie, dziki, wilki, żubry – wpada jej w słowo Karol i aż podskakuje z przejęcia. – Całe stada!

– A na brzegu rzeki mieszkali ludzie. W szałasach. Nie, w chatkach z drewna. Z małymi oknami i dachami z trzciny. Ciekawe, jak się wtedy im żyło. Co robili? Czego się bali? Czy dzieci miały jakieś zabawki? – Celina wyrzuca z siebie pytania, jedno za drugim.

– Na pewno nie chodziły do szkoły. – Karol mruga porozumiewawczo do przyjaciółki i zaczynają chichotać. – Dorośli musieli polować. – Chłopiec na niby naciąga łuk i wypuszcza strzałę.

– Brawo, upolowałaś kosz na śmieci – mówi Celina, a Karol się nadyma i udaje, że jest obrażony.

– Ciekawe, jak tu będzie za sto lat. Albo dwieście – zastanawia się dziewczynka. – Może tam, gdzie plac zabaw, będzie lądowisko dla pojazdów kosmicznych? A tu, gdzie kamienice, będą stać wysokie, błyszczące wieżowce?

– Nie będzie ulic z korkami, bo samochody będą latać. A plac zabaw musi zostać. Tylko inny. Karuzele będą się kręcić, gdy tylko się na nich usiądzie, tak samo z huśtawkami. Wcale nie będzie trzeba ich rozbijać.

– A piłki do nogi będą takie, że nie będzie trzeba gonić ich po całym parku.

– A co z twoim ulubionym barem sałatkowym, tym po lewej stronie? Zostanie? Czy raczej na jego miejscu stanie fabryka robotów? – pyta mama, która już skończyła rozmawiać i niepostrzeżenie staje koło dzieci.

– Pewnie, że zostanie. – Karol jest poważny jak rzadko kiedy. – Tylko sałatki w nim będą same wskakiwały do ust.

1. O czym rozmawiali Celina, Karol i jego mama? Które fragmenty opowiadania mogą się odnosić do rzeczywistości, a które są tylko przypuszczeniami?
2. Wybierzcie się na spacer po okolicy. Weźcie aparat fotograficzny. Zróbcie zdjęcia. Zastanówcie się, jak mogły wyglądać obserwowane przez was miejsca bardzo dawno temu, a jak mogą wyglądać w przyszłości. Opowiedzcie sobie w parach o swoich wyobrażeniach.
3. Przygotujcie prezentację pod tytułem „Nasza miejscowość dawniej, dziś i w przyszłości”.



Drzewo genealogiczne

Zaczął się od oglądania starych zdjęć.

– Podobną fotografię przykleiłem na drzewie genealogicznym, które robiliśmy jeszcze w szkole – powiedział dziadek.

– Na drzewie genealogicznym? – zainteresowałem się. Przypomniałem sobie, że niedawno pani Ania zapowiedziała, że będziemy w klasie robić projekty takich drzew.

– To dobry sposób, żeby dowiedzieć się czegoś więcej o swoich korzeniach, na przykład kim byli nasi przodkowie, czym się zajmowali, co lubili. – Do rozmowy wtrąciła się mama, a tata, który uwielbia różne cytaty i przysłowia, dodał:

– „Aby mierzyć drogę przyszłą, trzeba wiedzieć, skąd się wyszło”.

– Cóż za mądra myśl! – pochwalił dziadek.

– Nie moja. Cypriana Kamila Norwida – zastrzegł tata i zaraz dodał, bo zobaczył moją niepewną minę: – To znany polski poeta.

– Może my też zrobimy takie drzewo? – zaproponowała Zosia, moja młodsza siostra.

No i zrobiliśmy!



1. Co skłoniło Szymka do przygotowania drzewa genealogicznego?
2. Porozmawiajcie ze swoimi bliskimi o tym, w jakim celu sporządza się drzewa genealogiczne.
3. Wymyślcie projekty drzew genealogicznych.
4. Skąd możecie się dowiedzieć o przeszłości waszej rodziny?

(CHCECIE WIEDZIEĆ WIĘCEJ?)

Drzewo genealogiczne
to graficzne przedstawienie
związków i pokrewieństwa między
członkami rodziny.



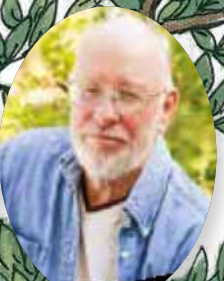
Maria
(prababcia)



Władysław
(pradziadek)



Anna
(prababcia)



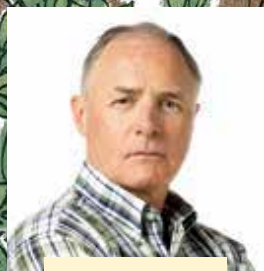
Stanisław
(pradziadek)



Hanna
(prababcia)



Tadeusz
(pradziadek)



Zenon
(dziadek)



Wanda
(babcia)



Józef
(dziadek)



Beata
(mama)



Gabriel
(tata)



Szymon
(ja)



Zosia
(siostra)

Strofy o Ojczyźnie

Antoni Słonimski

Polska

I cóż powiedzą tomy słowników,
lekcje historii i geografii,
gdy tylko o niej mówić potrafi
krzak bzu kwitnący i śpiew słowików.

Choć jej granice znajdziesz na mapach,
ale o treści, co je wypełnia,
powie ci tylko księżyc pełnia
i mgła nad łąką, i liści zapach.

Pytasz się, synu, gdzie jest i jaka?
W niewymierzonej krainie leży.
Jest w każdym wiernym sercu Polaka,
co o nią walczył, cierpiał i wierzył.

W szumie gołębi na starym rynku,
w książce poety i na budowie,
w codziennej pracy, w życzliwym słowie,
znajdziesz ją w każdym dobrym uczynku.



Hanna Łochocka

Słowa ojczyste

(fragmenty)

...A w tej naszej ojczyźnie
wiatr piosenkę nam gwizdże,
szumią kłosa i brzozy, i sosny.
Lecz najmilszym w niej dźwiękiem
polska mowa brzmi pięknie,
słowa, które z tej ziemi wyrosły. (...)

Na dzień dobry co rano,
na wieczorne dobranoc
są przy tobie, dopóki nie uśniesz.
Niech śpiewają i płyną
nad rodzinną krainą,
niech w niej mieszka i spokój, i uśmiech...

Ewa Skarżyńska

Serce naszych serc

(fragmenty)

Gdyby tak zebrać
wszystkie kwiaty,
co w Polsce rosną
latem, jesienią i wiosną
– cóż by to był za bukiet! (...)

A gdyby tak
drzewa zebrać wszystkie
znad Wisły, znad Odry,
z Pomorza i Tatr
– cóż by to był za park! (...)

A gdyby móc jeszcze
serca zebrać wszystkie.
Gorące jak czerwień
i czyste jak biel.
W jedno.
Dla niej, która jest – sercem
naszych serc.
Czyż serce to
nie uderzyłoby jak dzwon
hymnem miłości?



Roksana Jędrzejewska-Wróbel

Podróż do Wietnamu

Już jestem w Wietnamie! Lecieliśmy strasznie długo, cały dzień i całą noc. I do tego aż trzema samolotami. To znaczy nie trzema naraz, tylko po kolei. To było bardzo śmieszne, bo w pierwszym samolocie tylko my byliśmy Wietnamczykami. W drugim oprócz nas było jeszcze kilka wietnamskich rodzin, a trzecim lecieli prawie sami Wietnamczycy. Kiedy wysiedliśmy w Hanoi, byłem okropnie zmęczony.

Na szczęście na lotnisku czekał już na nas wujek Hung. I na szczęście miał samochód, którym zabrał nas do domu prababci. Bo prababcia zmarła i my przyjechalśmy na jej pogrzeb. Prababcia mieszkała na wsi i żeby tam dojechać, trzeba było przejechać przez całe miasto.

Hanoi jest trochę podobne do Warszawy, bo też leży nad rzeką. Ale w Warszawie nie rosną palmy i nie ma aż tylu motorów. No i w Warszawie prawie wszyscy wyglądają inaczej niż ja, a tutaj – wszyscy wyglądają podobnie. To dziwne uczucie, bo już się przyzwyczałem, że się wyróżniam. Chciało mi się pić, więc wujek zatrzymał się i kupił sok z trzciny cukrowej. Ale nie w sklepie, tylko na ulicy, bo tu dużo rzeczy sprzedaje się na stołeczkach na chodniku. Sok był pyszny, widziałem, jak pan go wyciskał w specjalnej maszynie, a potem wlał do woreczka z rurką. Napilem się, a potem zasnąłem.



Targ owoców w Hanoi



Widok na Hanoi z lotu ptaka

Gdy się obudziłem, myślałem, że naokoło jest zielone morze, ale mama powiedziała, że to pola ryżowe. I że zaraz będziemy na miejscu. I byliśmy. Ciocia nakarmiła nas sajgonkami. A na drugi dzień był pogrzeb. Nigdy nie byłem na pogrzebie i trochę się denerwowałem. Prababcia bardzo długo żyła, więc przyjechało ją pożegnać mnóstwo rodziny i znajomych. Prawie wszyscy byli ubrani na biało. Tutaj biały kolor to znak żałoby. Trochę chciało mi się śmiać, bo mieli na głowach takie cienkie, białe czepki i wyglądali jak lekarze przed operacją. Ale się nie śmiałem, bo to niegrzeczne na pogrzebie. A poza tym mama też zawiązała mi na czole białą opaskę, więc nie chciałem się śmiać sam z siebie.

Na cmentarz jechaliśmy samochodem rzeźbionym w wielkie smoki. Przy trumnie stało na macie zdjęcie prababci i kwiaty. Uklękliśmy dookoła. Wszyscy śpiewali i pukali w drewnianą kołatkę, a kadzidełka ładnie pachniały. To było miłe i takie domowe. Myślałem o prababci, że też lubiła śpiewać. I że na pewno bardzo by jej się podobała ta piosenka. Patrzyłem na jej zdjęcie i myślałem, że ona też tu gdzieś jest, tylko inaczej. No bo przecież nie mogła tak zupełnie zniknąć, prawda? A potem wszyscy robiliśmy pokłony. Trochę nie wiedziałem jak, więc naśladowałem kuzynkę, która siedziała przede mną. Nagle zrobiło mi się smutno, że już nigdy nie zobaczę prababci. I się popłakałem. Na pocieszenie jeden wujek (bo ja tu mam całe mnóstwo wujków i cioć) zabrał mnie skuterem na lody fasolowe. Bo tu prawie wszyscy jeżdżą na skuterach. Prababcia też jeździła. Poprosiłem wujka, żeby mnie nauczył.

1. Jakie wydarzenie sprawiło, że Hoan odwiedził rodzinne strony?
2. Czego dowiedzieliście się o Wietnamie z relacji Hoana? Wskażcie odpowiednie fragmenty. Czego jeszcze chcielibyście się dowiedzieć? Przygotujcie w grupach pytania, a potem poszukajcie na nie odpowiedzi.
3. Sprawdźcie na mapie świata, nad jakimi krajami mógł lecieć Hoan.
4. Które wyrazy w tekście napisane są wielką literą? Dlaczego?
5. Zwróćcie uwagę na pisownię wyrazów: **trzcina**, **morze**, **lekarz**, **trzeci**, **rzeka**, **przyzwyczać**, **cmentarz**. Policzcie w nich głoski i litery.



Azja

W kolejną podróż wybraliśmy się do Azji. Ustaliliśmy, czego chcemy się dowiedzieć. Podzieliliśmy się na trzy grupy. Każda z nich przygotowała prezentację na inny temat. O Wietnamie opowiedział nam Hoan, a o Chinach – Szymon.

GRUPA I

- Szukamy zdjęć, oglądamy filmy przedstawiające krajobrazy.
- Poznajemy zwierzęta i rośliny.



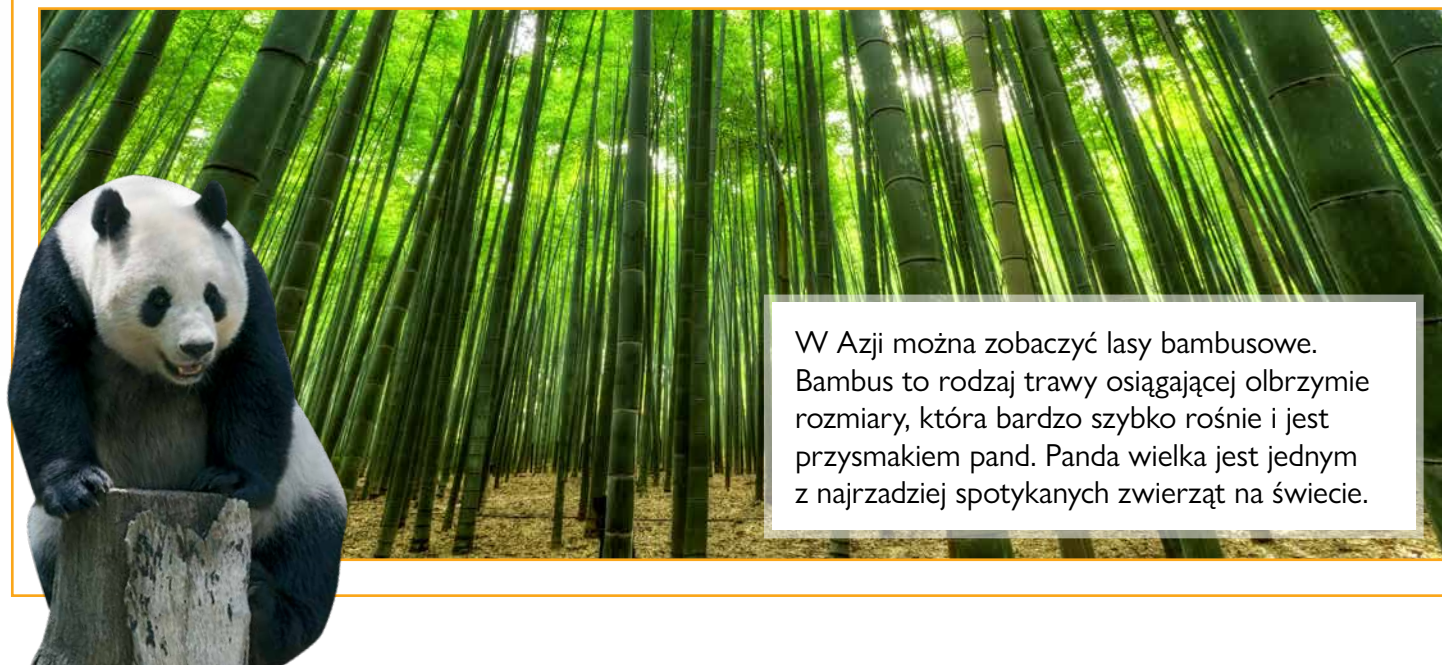
Pola ryżowe w Indonezji



Zatoka Łądującego Smoka w Wietnamie



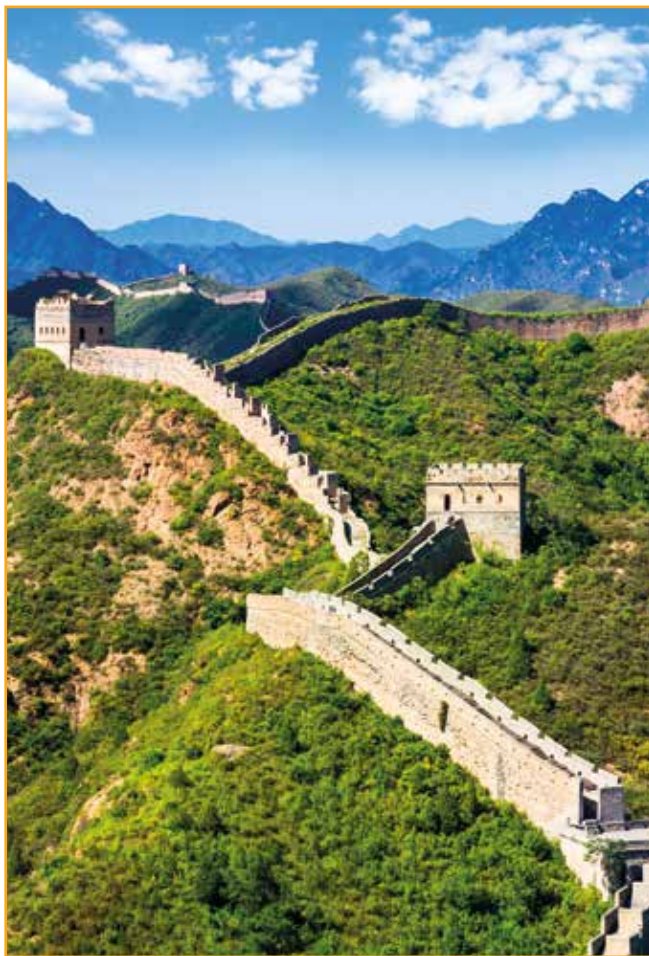
Jezioro Bajkał w Rosji – najgłębsze jezioro na świecie



W Azji można zobaczyć lasy bambusowe. Bambus to rodzaj trawy osiągającej olbrzymie rozmiary, która bardzo szybko rośnie i jest przysmakiem pand. Panda wielka jest jednym z najrzadziej spotykanych zwierząt na świecie.

GRUPA II

- Wybieramy miejsca, które warto zobaczyć w Azji..
- Poznajemy architekturę i zabytki.



W Chinach znajduje się Wielki Mur Chiński, zabytek chętnie odwiedzany przez turystów. Został zbudowany w dawnych czasach, by chronić Chiny przed najazdami wrogów.



Terakotowa Armia w Chinach – zbiór ponad siedmiu tysięcy figur naturalnej wielkości, zrobionych z wypalanej gliny, przedstawiających żołnierzy i konie.



Pałac Potala w Tybecie – najwyżej położony pałac na świecie



Domy na palach w Kambodży

GRUPA III

- Zbieramy ciekawostki o Azji.

Najwięcej ludzi na świecie mieszka w dwóch krajach: Chinach i Indiach.

Najniżej położony i najbardziej zasolony zbiornik wodny na świecie to Morze Martwe. Znajduje się na pograniczu Izraela, Palestyny i Jordanii.

Najwyższa góra świata to Mount Everest (czytaj: mont ewerest).

Największa jaszczurka świata to waran z Komodo. Jej długość dochodzi do 3 metrów.



Kinga Baranowska

Himalaistka. Do tej pory weszła na 9 spośród 14 najwyższych szczytów na Ziemi, tak zwanych ośmiotysięczników¹.

Nad nami tylko niebo

– Od kiedy wspina się Pani po górach?

– W góry trafiłam, kiedy byłam już dorosła, w czasie studiów. Byłam zauroczona Tatrami. Do tej pory uważam, że jest to najpiękniejsze miejsce w Polsce. Zaraz po tym zapisałam się na kurs wspinaczkowy.

– Czy każdy może zostać himalaistą?

– Z pewnością ktoś taki musi kochać i szanować góry. Poza tym trzeba nauczyć się wspinąć i mieć dobrą kondycję. Ważna jest umiejętność współpracy w zespole, bo wspinacze liczą jeden na drugiego. Trzeba też być cierpliwym.

– Jak należy się przygotować do wyprawy wysokogórskiej?

– Wyprawa w Himalaje jest dużym wyzwaniem, przygotowujemy się do niej przez wiele miesięcy. Wspinamy się zawsze w kilkusobowych zespołach, więc wcześniej musimy razem potrenować, na przykład w polskich górach. Następnie nawiązujemy kontakt z osobami w Azji, które pomagają nam zorganizować niezbędne pozwolenia i dotrzeć pod wybraną górę. Niektóre z tych gór są schowane w trudno dostępnych rejonach, gdzie nie mieszkają ludzie.

– Jak wygląda taka wyprawa w Himalaje?

– Gdy docieramy na miejsce, czyli na przykład do Nepalu lub Pakistanu, czeka nas sporo spraw organizacyjnych. Musimy spakować wszystkie rzeczy, które przydadzą nam się podczas następnych kilku tygodni w górach. Dotarcie pod górę, na którą będziemy się wspinąć, zajmuje nawet dwa tygodnie. Kiedy jesteśmy u jej podnóża,

¹ ośmiotysięczniki to szczyty górskie, które mają wysokość ponad osiem tysięcy metrów nad poziomem morza, czyli tyle, ile miałyby przynajmniej 160 piętnastopiętrowych wieżowców ustawionych jeden na drugim



co kilkaset metrów stawiamy kolejne namioty. Dopiero po trzech–czterech tygodniach jesteśmy gotowi do wejścia na szczyt. Dlaczego trwa to tak długo? Po pierwsze, musimy przyzwycząić organizm do wysokości, a po drugie, gdy w górach jest zła pogoda, czekamy na sprzyjające warunki.

– **Co się czuje, kiedy stanie się na szczycie?**

– Zazwyczaj czujemy ogromną wdzięczność, że mogliśmy tu wejść. Pod nami są góry aż po horyzont, nad nami tylko niebo. Jesteśmy w najwyższych punktach na Ziemi.

– **Czy spotkała Panią podczas wspinaczki jakaś bardzo niebezpieczna przygoda?**

– Na szczęście nie. Jednak kilka razy widziałam z daleka spadające lawiny śnieżne i to mi uświadomiło, że góry są przepiękne, ale trzeba być bardzo dobrze przygotowanym, by się po nich poruszać. W górach jest też sporo szczelin, w które można wpaść, i dlatego zawsze zabezpieczamy się za pomocą liny.

– **O czym Pani marzyła, mając tyle lat, ile my mamy teraz?**

– Czytałam mnóstwo książek podróżniczych, które pobudzały moją wyobraźnię. Ciągle przeglądałam mapy i atlasy, chciałam zobaczyć te wszystkie miejsca na Ziemi, o których czytałam. Myślę, że moje marzenia w dużym stopniu się spełniły. Teraz mam już inne, bo właśnie o to chodzi, żeby ciągle mieć marzenia i starać się je realizować.

– **Bardzo dziękujemy za rozmowę.**

1. Przygotujcie różne materiały, np.: kredki, guziki, patyczki, wstążki, tekturę, tkaniny. Posegregujcie je według wzoru.

kredki: krótka, krótsza, najkrótsza

patyczki: długi, dłuższy, najdłuższy

guziki: mały, mniejszy, najmniejszy

wstążki: wąska, węższa, najwęższa

tektura: gruba, grubsza, najgrubsza

tkaniny: cienka, cieńsza, najcieńsza



2. Opiszcie ilustrację. Do opisu wykorzystajcie podane przymiotniki.

wysoka • wyższa • najwyższa

wysoki • wyższy • najwyższy

wielki • większy • największy

wielka • większa • największa

3. Zastanówcie się, jakich przymiotników brakuje w tabelach.

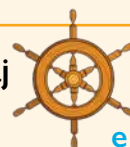
chłodny	chłodniejszy	najchłodniejszy
?	tańszy	najtańszy
mądry	?	najmądrzejszy
?	weselszy	?
słodki	?	?
?	?	najjaśniejszy

słony	bardziej słony	najbardziej słony
gorzki	?	najmniej gorzki
mokry	?	najbardziej mokry
?	mniej śliski	?
tajemniczy	?	?
?	bardziej szorstki	?

4. Rozwiążcie rebusy.

Ułóżcie zdania z odgadniętymi wyrazami.

naj



e = a + szy



błąd = ki



wyż

~~fa~~

ZWRÓĆCIE UWAGĘ

Niektóre przymiotniki można stopniować. Można to zrobić na dwa sposoby:

- prosty, np.
młody
młodszy
najmłodszy
- opisowy, np.
znany
bardziej znany
najbardziej znany.

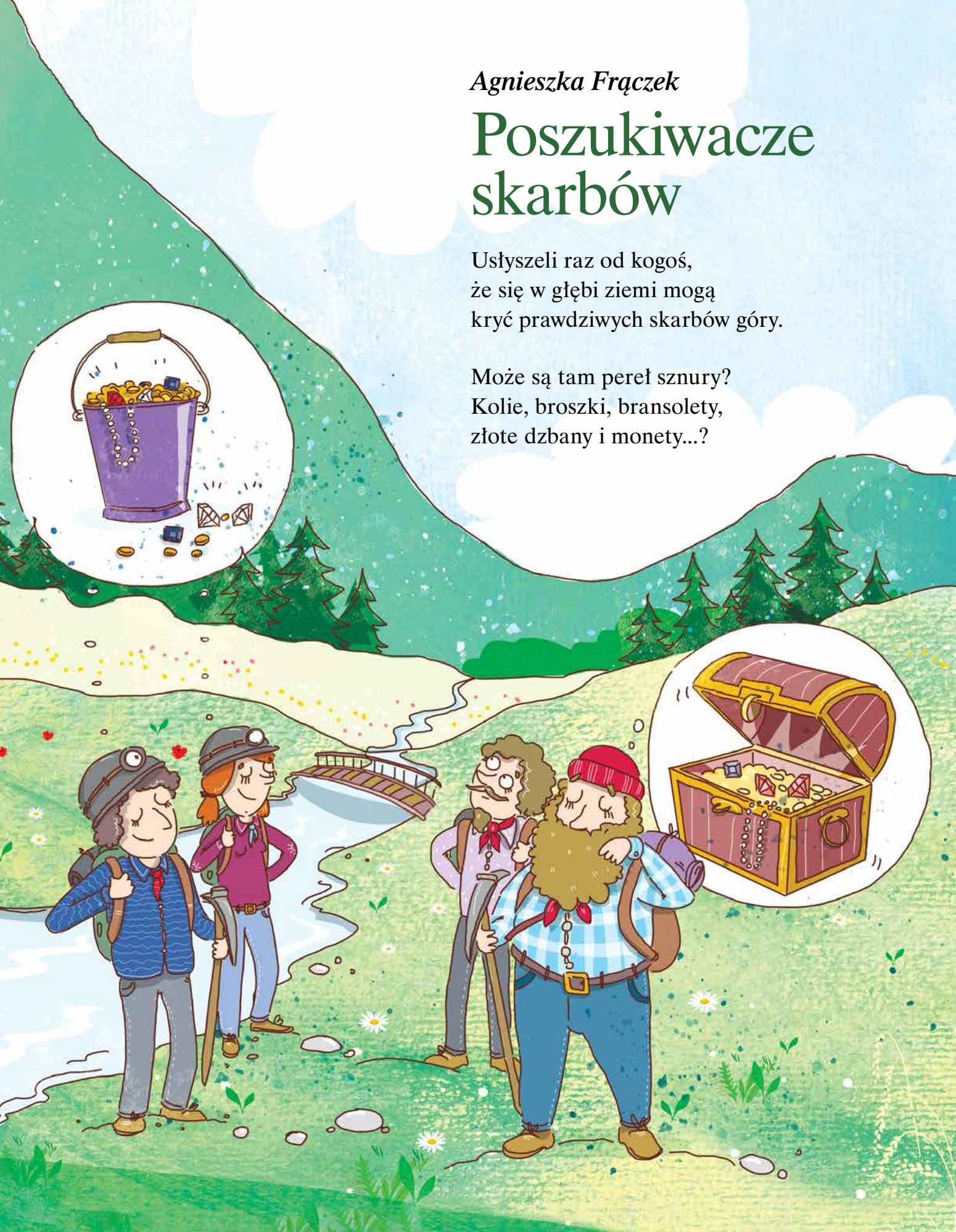
5. Przygotujcie po trzy dowolne przedmioty, np. książki, i opowiedzcie o nich. Zastosujcie stopniowanie przymiotników, np.
gruba • grubsza • najgrubsza,
mała • mniejsza • najmniejsza.
6. Wykonajcie dowolne kolaże, czyli obrazki z różnych rodzajów materiałów. Opiszcie je, wykorzystując jak najwięcej przymiotników.
7. Sprawdźcie, czy poniższe przymiotniki się stopniują.
górski • morski • wiejski
śląski • wieczorny

Agnieszka Frączek

Poszukiwacze skarbów

Usłyszeli raz od kogoś,
że się w głębi ziemi mogą
kryć prawdziwych skarbów góry.

Może są tam pereł sznury?
Kolie, broszki, bransolety,
złote dzbany i monety...?



Wyruszyli więc pod ziemię
i... zdziwili się szalenie!
Los im bowiem spletał psotę –
zamiast ciężkich skrzyń ze złotem
odnaleźli piasek, glinę,
węgiel, kredę, soli krztyne...

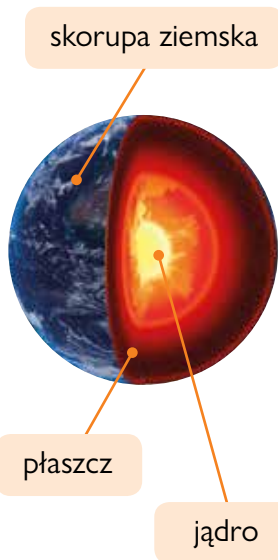
A gdzie skarby? Jak to – gdzie?!
To są właśnie skarby te!



1. Jak rozumiecie słowo „skarby”? Porozmawiajcie na ten temat. Podajcie przykłady.
2. O jakich skarbach opowiada wiersz?
3. Zdobądźcie informacje o tym, co jest ukryte we wnętrzu Ziemi.
4. Ułóżcie i napiszcie zagadki, których rozwiązaniami będą wyrazy: *sól, węgiel, kreda, piasek, glina*.
5. Dowiedzcie się, jakie zawody są związane z pracą pod ziemią.

Tajemnice wnętrza Ziemi

BUDOWA ZIEMI



Środek Ziemi znajduje się prawie 6400 km od jej powierzchni. Panują tam bardzo wysokie temperatury.

Wnętrze naszej planety jest dla nas równie niedostępne jak odległe gwiazdy. Możemy badać tylko skorupę ziemską, złożoną z różnych skał nagromadzonych w ciągu milionów lat. Woda i wiatr kruszą je, a powstałe drobinki gromadzą się w nowych miejscach (jak np. piasek na dnie mórz). Takie nagromadzenia to osady, które zasypują także szczątki roślin i zwierząt. W ten sposób, warstwa po warstwie, zapisują się dzieje Ziemi.

Każda warstwa opowiada inną historię, np. morskie muszle zamknięte w wapieniu świadczą o tym, że w miejscu ich znalezienia było kiedyś morze, a węgiel powstały z nagromadzenia szczątków roślin – o tym, że istniał tam kiedyś las. Każda roślina żyje jakiś czas. Kiedy zwiędnie, jej szczątki zostają przysypane w osadach. Większość szczątków zgnije, ale czasem coś pozostaje, np. korzeń, nasiono lub odcisk liścia. Tak samo dzieje się ze szczątkami zwierząt, po których zostają kości lub muszle. Z czasem osady twardnieją, a szczątki stają się skamieniałościami, którymi zajmuje się paleontologia.

Ilustracja przedstawiająca spłoszone stado styrazozaurów.



ODTWORZYĆ DINOZAURA

No dobrze, ktoś spyta, ale jak odtworzyć dinozaura? Na starych kościach zwykle zachowują się ślady po mięśniach. Czasem w skałach można znaleźć odciski skóry lub innych części ciała. Na podstawie

budowy ciała można odtworzyć wygląd i sposób życia wymarłych zwierząt. Dobrym przykładem są tropy dinozaurów pozostawione jako odciski w miękkim osadzie. Kiedy osad stwardniał, ślady zostały utrwalone. Stąd wiemy, jak wyglądała stopa takiego zwierzęcia, jak ono chodziło i jak się zachowywało.



Rekonstrukcja jednego z największych dinozaurów – ammiceliasa



Szkielet herrerazaura



Rekonstrukcja herrerazaura



ANDRZEJ BOCZAROWSKI O SOBIE

Od dziecka marzyłem o tym, aby poznać tajemnice Ziemi. Moją pasją stało się tropienie skamieniałości i obserwacja przyrody w różnych zakątkach świata. Wykonałem mnóstwo rysunków i animacji ukazujących wymarłe organizmy. Setki dinozaurów zrekonstruowanych przez zespół, z którym pracuję, możecie obejrzeć w parkach jurajskich. Ostatnio zrekonstruowałem też scenę prehistorycznego polowania dinozaurów. Mogę więc powiedzieć, że zrealizowałem swoje marzenia i odkryłem nieco tajemnic wnętrza Ziemi. Ale najważniejsza dla mnie jest możliwość codziennego uczenia się.



Skąły

Skąd się wzięły skały?

Niektóre, np. granity, powstały z płynnej i gorącej magmy, zastygłej głęboko we wnętrzu Ziemi. Magma, która wypłynęła na powierzchnię w postaci lawy, utworzyła np. bazalt.



granit

bazalt

Inny typ skał powstaje na skutek nagromadzenia się różnych materiałów w jednym miejscu. Wapenie powstały np. ze szczątków zwierząt, węgiel – z pradawnych roślin, sól – z odparowanych wód słonych mórz i jezior.



węgiel kamienny

sól kamienna

Skały, które powstały z innych, starszych skał, rozkruszonych i przeniesionych w inne miejsce przez wodę lub wiatr, to np. piasek, piaskowiec, żwir, glina.



piaskowiec

piasek

Kiedy skały zostają poddane działaniu wysokiej temperatury lub ciśnienia, mogą się zamienić w inny rodzaj skał. I tak z piaskowca może powstać kwarcyt, a z wapienia – marmur.



kwarcyt

marmur





Czy zebrane okazy są skałami wapiennymi?

Przygotujcie: kawałki skał zebrane w różnych miejscach, lupy, sok z cytryny lub ocet.

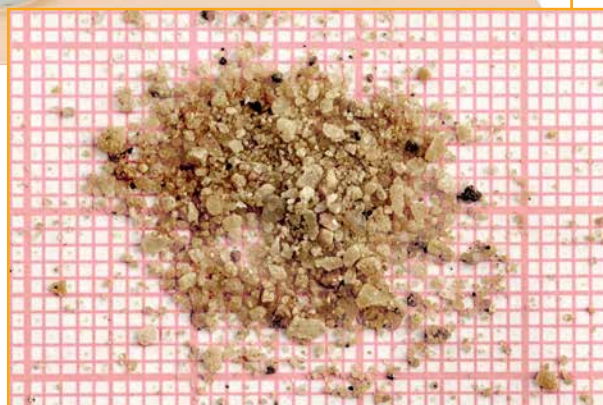
Na próbki skał upuśćcie kilka kropel soku z cytryny lub octu.

Jeśli są to wapienie, płyn po zetknięciu z powierzchnią skały zacznie się lekko pieniać.

Porównujemy ziarna piasku

Przygotujcie: piasek zebrany z dwóch lub trzech różnych miejsc, lupy, papier milimetrowy.

Rozsypcie na papierze milimetrowym piasek zebrany w różnych miejscach. Za pomocą lupy porównajcie, który piasek ma większe ziarna, czy ziarna są okrągłe, czy mają ostre krawędzie. Określcie, jakiego koloru jest piasek.



Piasek jest skałą, którą tworzą luźne ziarna pokruszonych skał.



górnicy Śląsk

Na górnicy Śląsku

Miejscowości skupione wokół Katowic to najbardziej uprzemysłowiony obszar naszego kraju. Znajduje się tu wiele kopalń, hut i elektrowni.

Można tu zobaczyć zarówno zabytkowe dzielnice robotnicze z familokami, czyli kamieniczkami z czerwonej cegły, jak i nowoczesne budynki o ciekawej architekturze.

Mieszkańcy Śląska chętnie wypoczywają w parkach, których jest tu bardzo dużo. Jeden z najciekawszych i największych w Europie znajduje się w Chorzowie. W czasie spaceru alejkami lub podróży kolejką linową możecie obejrzeć między innymi zoo, planetarium, stadion.



Panorama Katowic

- 1 Hala Widowiskowo-Sportowa „Spodek”.
- 2 Międzynarodowe Centrum Kongresowe w Katowicach.
- 3 Wieżowce, tak zwane Kukurydze, na osiedlu Tysiąclecia w Katowicach.
- 4 Stadion Śląski położony na terenie Parku Śląskiego w Chorzowie.



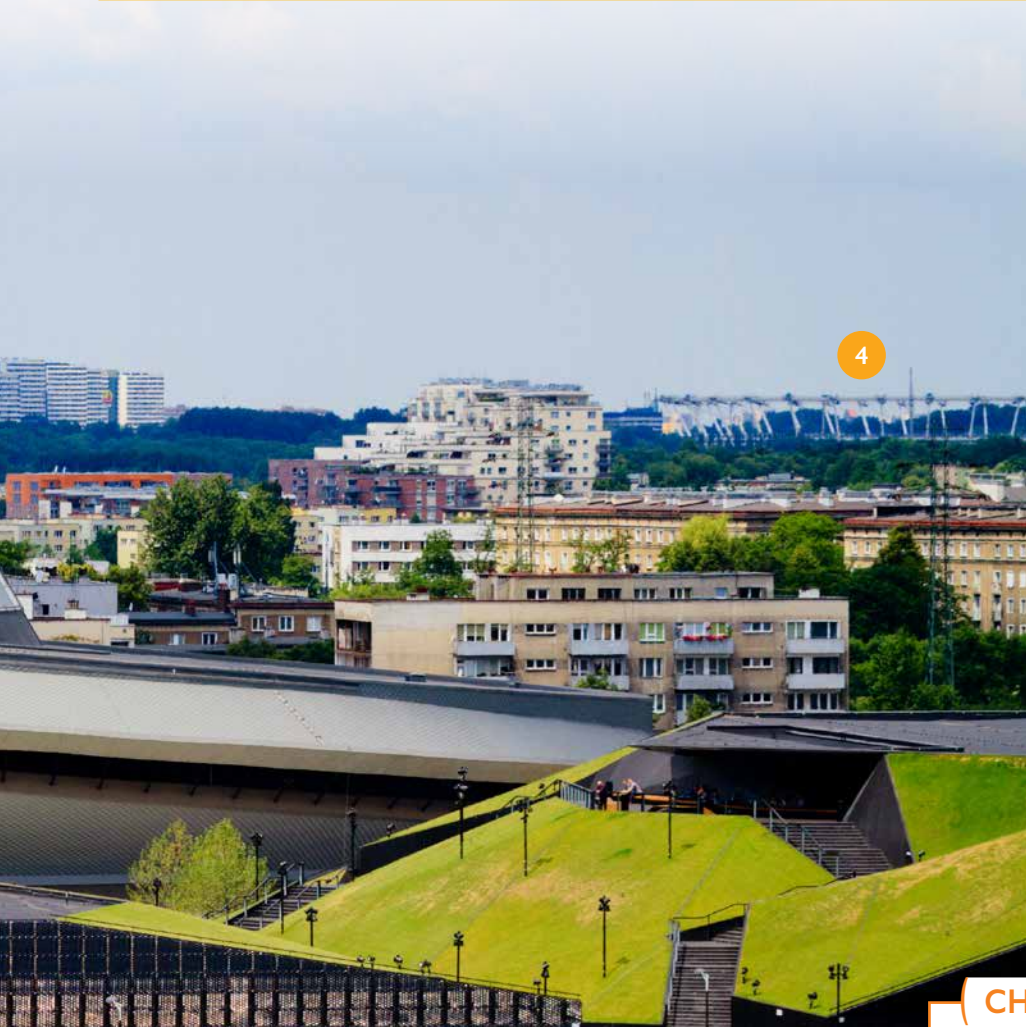
Czwartego grudnia, w dniu Świętej Barbary, patronki górników, jest obchodzone święto górników – Barbórka.



Nieodłącznym elementem śląskiego krajobrazu przemysłowego są wieże szybów kopalnianych.



W korytarzach kopalni, zwanych chodnikami, wydobywany jest węgiel kamienny.



Familok

Wielu Ślązaków posługuje się gwarą. Niektóre słowa mogą być niezrozumiałe dla mieszkańców innego regionu, np.:

- bajtel* – dziecko,
- bal, bala* – piłka do gry,
- heft* – zeszyt,
- larmo* – hałas,
- mantel* – płaszcz,
- radiska* – rzodkiewka.

(CHCECIE WIEDZIEĆ WIĘCEJ?)

1. Poszukajcie w dowolnych źródłach, jak wyglądają galowe stroje górników. Dowiedzcie się, co oznaczają różne kolory pióropuszy na czapkach górników.
2. Przeczytajcie dowolną legendę o skarbniku – opiekuńczym duchu kopalni.
3. Wykonajcie węglem rysunkowym prace plastyczne na dowolny temat.

Węgiel jest wykorzystywany nie tylko jako opał, ale również do produkcji np. plastiku, świec, niektórych lekarstw, benzyny, smoły, rysików do ołówków.

W pracowni garncarskiej

Zanim powstaną gliniane naczynia, glinę trzeba wykopać z ziemi, a potem moczyć ją i ugniatać, żeby nadawała się do lepienia.

Z grudy gliny na kole garncarskim formuje się naczynia o różnych kształtach.



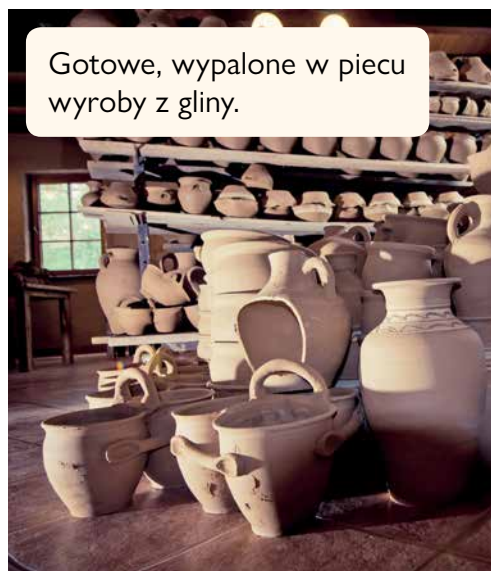
W naczyniu można wykonać dekoracyjne rowki.



Gotowe, wypalone w piecu wyroby z gliny.



Przygotowane przedmioty wypala się w piecu garncarskim.



(DLA CIEKAWYCH)

O tym, że gliniane przedmioty są trwałe, świadczy fakt, że archeolodzy znajdują wyroby ceramiczne wykonane nawet wiele tysięcy lat temu. Początkowo naczynia formowano ręcznie. Z czasem zaczęto korzystać z koła garncarskiego.



Gliniane naczynia z czasów panowania Mieszka I i jego następców odnalezione w Gnieźnie.

Lepimy z gliny

Do prac plastycznych możecie wykorzystać glinę samoutwardzalną, której nie trzeba wypalać, ponieważ po wyschnięciu staje się twarda. Bardziej trwale są przedmioty wykonane z gliny, które wypala się w specjalnym piecu, pokrywa szkliwem i ponownie wypala.



Z gliny możecie wykonać np. miseczki, garnuszki, wazon, figurki, różne ozdoby.



1. Opiszcie dowolne naczynia. Możecie skorzystać z pytań pomocniczych.

- Z czego zostały wykonane?
- Jaki mają kształt?
- Jaki mają kolor?
- Jakimi wzorami zostały ozdobione?
- Do czego mogą służyć?
- Czy wam się podobają i dlaczego?



Zaulek SŁÓWEK

1. Te wyrazy w tytułach książek zostały zasłonięte:
ręczniku • łabędzie • Trąbalski • kolejną • Basię.
Zwróćcie uwagę na ich pisownię. Podajcie pełne tytuły tych książek.



2. Zwróćcie uwagę na poprawne użycie wyrazów z **ę**.
Podajcie podobne przykłady.

Czytam **tę** książkę.

Lubię **tę** pisarkę.

Odwiedzę **tę** bibliotekę.

Kupię **tę** gazetę.

Spójrz na **tę** stronę.

3. Czym różnią się te dwie wypowiedzi? Przepiszcie je, uzupełniając zdania dowolnymi imionami.

a) ...zdejęła z półki książkę. Chwilę ją czytała. Potem zamknęła i wzięła następną.

b) ...zdjął z półki książkę. Chwilę ją czytał. Potem zamknął i wziął następną.

4. Wybierzcie jeden dowolny początek opowieści. Przepiszcie go, a następnie zaproponujcie dalszy ciąg wydarzeń.

Za górą wysoką, za rzeką szeroką żył król Dąsal Wąsaty. Niechętnie patrzył na śmiejących się i szczęśliwych poddanych. Minę miał taką, jakby codziennie wstawał lewą nogą. Od urodzenia nigdy się nie uśmiechnął, wciąż był nadąsany. Któregoś dnia postanowił...

Stanęliśmy jak wryci, gdy okrągły pojazd z przedziwnym dźwiękiem wylądował na łące. Był piękny i błyszczący.

– Prędeż, w nogi! – krzyknął Jędrzek i rzucił się do ucieczki. Ruszyłem za nim, co chwilę oglądając się za siebie. Potknąłem się o wystający korzeń dębu i...

5. Przygotujcie podobną tabelę i wpiszcie do niej wyrazy z ramki według wzoru.

dziewczynka	zaczęła, krzyknęła
dziewczynki	zaczęły, krzyknęły
chłopiec	zaczął, krzyknął
chłopcy	zaczęli, krzyknęli

płynąć • minąć • ciągnąć
odpocząć • wziąć • stanąć

6. Spośród poniższych wyrazów wybierzcie pięć i ułóżcie z nimi zdania.

węch • występ • samorząd • proszę • cząstka
trójkąt • chrząstka • mędrzec • mężczyzna

7. Przepiszcie każdy wyraz na osobnej karteczce. Ułóżcie je w kolejności alfabetycznej.

książka gałąź gołąb sąsiad
pędzel tęcza błękit brąz ręka
zając gąska gąsior wąsy

8. Napiszcie w liczbie mnogiej:

trąba - ?

bęben - ?

zab - ?

sep - ?

waż - ?

dab - ?

Złote rybki

Nagle zadźwięczał dzwonek, po dzwonku zaś w klasie zdarzyło się coś zupełnie niespodziewanego: pani weszła, trzymając w ręku słoik, a w słoiku...

– Rybki! Złote rybki! – poszedł szmer po klasie. Nikt nie mógł usiedzieć w miejscu; powyskakiwali wszyscy z ławek, otoczyli panią kołem.

– Oj, proszę pani, jakie śliczne!

– A jak ruszają ogonkami!

– Ile ich jest?

– Trzy!

– Wcale nie, cztery!

– A jeszcze ta jedna!

– Odsuń się, Kasiu, ja też chcę zobaczyć!

Kasia stała wpatrzona w rybki; naprawdę były śliczne! Łuski miały drobniuteńkie, lśniące to złotem, to czerwienią.

– Proszę pani, czy to dla nas, dla naszej klasy? – pytała Antolka.

Pani powiedziała:

– Tak, będziecie się nimi opiekować. (...)

Chwila ciszy pełnej zachwytu, a potem krzyki, piski:

– Och, dziękujemy, dziękujemy!

– Nasze rybki!

– A co one jedzą, proszę pani?

– I jak się je karmi?

Kasia cała czerwona i aż zadyszana starała się przekrzyczeć inne dzieci.

– Proszę pani, proszę pani, ja je będę karmiła. Ja będę!

Tak bardzo chciała karmić rybki, opiekować się nimi, zmieniać wodę. Na pewno nikt w całej klasie nie potrafi tego tak dobrze robić jak ona.

– Proszę pani, ja, dobrze? Ja! – krzyknęła jeszcze głośniej. Niech sobie inni grają w piłkę, w klasy –

co tam takie zabawy w porównaniu z rybkami. Nawet

skakanka nic nie znaczy; niech ją sobie Magdzia z Antolką

i Ewką zabierają. Rybki są najważniejsze, najśliczniejsze. Tylko rybki!





– Proszę pani...

Pani odstawiła słoik na stół i kazała dzieciom wracać na miejsca.

– Ja myślę – powiedziała – że do karmienia rybek wyznaczmy dyżury. Chyba że ktoś z was wcale nie chce ich karmić? – zapytała z uśmiechem.

Dzieci też zaczęły się śmiać, bo przecież jasne było, że każde z nich chciało, i to jak jeszcze!

– Pewnie, że dyżury – rozległy się głosy z różnych stron klasy.

Kasia zmartwiała: dlaczego dyżury? Ona chciała sama jedna.

– Tak, tak, dyżury! – zgadzały się dzieci. – A kto będzie dyżurował pierwszy?

Pierwszy dyżur wydawał się wszystkim najważniejszy.

– Może sami wyznaczycie do pierwszego dyżuru dwoje kolegów – zaproponowała pani.

Dzieci zamilkły, spoglądały tylko po sobie: jakże tu wyznaczyć?

– Tacy, którzy się najlepiej uczą... – powiedział wreszcie ktoś niezdecydowanie – chyba tacy do pierwszego dyżuru, nie? (...)

Niektóre dzieci wyraźnie posmutniały.

– Ja... – zaczęła Kasia i urwała. Zagryzła wargi i spuściła głowę.

W tej chwili padła nowa propozycja:

– Najlepszych kolegów damy na dyżur, najbardziej koleżeńskich...

Teraz w klasie zaczął się spór. Jedne dzieci wołały: „Nie, nie! Tych, co dobrze się uczą!”. Inne: „Właśnie że najbardziej koleżeńskich!”.

Wreszcie pani pomogła ustalić.

– Dwoje dzieci będzie dyżurowało: do pierwszego dyżuru wyznaczymy najlepszego ucznia, a jako drugiego – kogoś, kto jest najbardziej koleżeński. Dobrze?

– Tak, tak! – zgodzili się.

Że też sami nie potrafili wpaść na taki pomysł, tylko już zaczęli się kłócić.

– Więc najlepszy uczeń...

Kasia czuła, że wszystkie oczy zwróciły się ku niej – w klasie zapanowała cisza. Nie podniosła głowy; sama nie wiedząc, co robi, zaczęła skrobać stalówką ławkę; stalówka wydawała cichutki, nieprzyjemny zgrzyt.

– ...Chyba t e r a z najlepiej uczy się Kazio – odezwał się głos od strony pieca.

– Kazik! Pewnie! Oczywiście! – potwierdzili.

Kazik zarumienił się po same uszy.

– A kto jest najbardziej koleżeński? – spytała pani.

Kasia szybko podniosła głowę i wpatrzyła się w panią szeroko otwartymi oczami: błagała ją spojrzeniem o pomoc.

Złote, śliczne rybki migotały w słoiku. Kasi serce zaczęło stukać mocno i niespokojnie; szarpnęła się nagle do Ewki.

– Pożyczę ci stalówki, dam na zawsze, wszystkie trzy!

– Nie, przecież już mam... – bąknęła Ewka zdziwiona.

Kasia gorączkowo usiłowała sobie przypomnieć, co komukolwiek zrobiła dobrego, ale jakoś nic takiego nie mogła znaleźć. Parę razy pożyczyła gumki... co jeszcze? (...)

– A ja myślę, że Magdzia powinna karmić rybki – powiedział nagle ktoś głośno.

– Tak, tak! Magdzia, niech Magdzia pierwsza karmi!

– Nie Magdzia, wcale nie! Ja chcę... – krzyknęła, nie panując już nad sobą, Kasia.

Przecież to niemożliwe, żeby tak się stało, jak klasa proponuje, żeby pani się na to zgodziła...

- Jak zrobić ozdobne rybki z różnych materiałów?





– Czekaj – szepnęła jej Ewka. – Ty też będziesz dyżurować, jak przyjdzie na ciebie kolej. Wszyscy po kolei będą...


– Ja nie chcę po kolei, ja chcę teraz! – Kasia trzepnęła ręką w ławkę i popatrzyła z taką złością na koleżankę, że Ewka aż się przestraszyła.

– Nie patrz tak na mnie, przecież to nie moja wina...

Ale Kasia nie miała żadnych wątpliwości: to była wina i Ewki, i wszystkich innych dzieci w klasie, i pani... Tylko oni byli winni, że Kasia nie mogła już dziś karmić rybek, które zwinnie pływały w słoju, jakby się najweselej w świecie bawiły w gonionego.

Fragmety książki Miry Jaworczakowej „Oto jest Kasia”.

1. Co sądzicie o pomysłach dzieci? Porozmawiajcie na ten temat.
2. Akcja opowiadania rozgrywa się kilkadziesiąt lat temu. Zastanówcie się, czy podobna sytuacja mogłaby się wydarzyć obecnie.
3. Porównajcie wygląd sali lekcyjnej sprzed wielu lat z waszą salą. Co się zmieniło? Jakie różnice zauważacie?
4. Jeśli zainteresowało was to opowiadanie, przeczytajcie książkę Miry Jaworczakowej pod tytułem „Oto jest Kasia”.



Stalówka – przyrząd dawniej służący do pisania atramentem. Była to stalowa blaszka nacięta w środku i zaostrzona na końcu, którą wkładało się do specjalnej obsadki i maczało w atramencie. Pisanie stalówką było trudne i wymagało dużej wprawy.



O nas

Kontakt

Aktualności

Klub Pytalskich

Recenzja książki „Oto jest Kasia”

Główną bohaterką książki jest tytułowa Kasia. W chwili, gdy ją poznajemy, ma 8 lat. Autorka, Mira Jaworczakowa, opisując jej wygląd, zwraca uwagę na jej okrągłą, rumianą buzię, ciemne oczy, zadarty nos i proste, gładko uczesane włosy. Kasia ubrana jest w kraciatą spódniczkę i granatowy sweter zrobiony przez mamę na drutach.

Inni bohaterowie książki to między innymi: rodzice i rodzeństwo Kasi, jej koleżanki: Magdzia i Ewa oraz nowa uczennica, Antolka.

Kiedy poznajemy Kasię, jest ona dobrą uczennicą, zawsze chce być pierwsza i otrzymywać najlepsze oceny. Nie lubi Antolki, która nie chce się jej podporządkować. W domu też chce być najważniejsza. Kasia jest najmłodsza w rodzinie i jest rozpieszczana przez rodziców. Pewnego dnia przychodzi na świat młodsza siostrzyczka Kasi, Agnieszka, i wszystko się zmienia. Kasia przestaje być w centrum zainteresowania rodziców. Nie podoba jej się to, zaczyna być zazdrosna o siostrę. Staje się niemila, kłótliwa i niegrzeczna. Bywa kapryśna i opryskliwa.

Książka opowiada o wielu niespodziewanych wydarzeniach i trudnych sytuacjach. Składa się z 26 rozdziałów, które swoimi tytułami zachęcają do lektury, na przykład:

„Coś dziwnego”

„Błękitna królowna”

„Złote rybki”

„Brat pomoże”

„Film o niesfornej kacuszce”

„Przecież nie chciała”



Zachowanie Kasi zmienia się z wielu przyczyn. Jeśli je poznamy, możemy się zastanowić nad własnym postępowaniem. Mimo że akcja książki toczy się dawno temu i wiele w szkołach i domach się zmieniło, przedstawione w niej sytuacje, problemy są nadal aktualne. Książkę poleciła mi babcia. To była jej lektura, gdy chodziła do szkoły i miała tyle lat co ja. Niektórym książka może się podobać, ale mnie nie zachwyca.

Recenzję napisał Patryk.



Konkursy

Galeria zdjęć

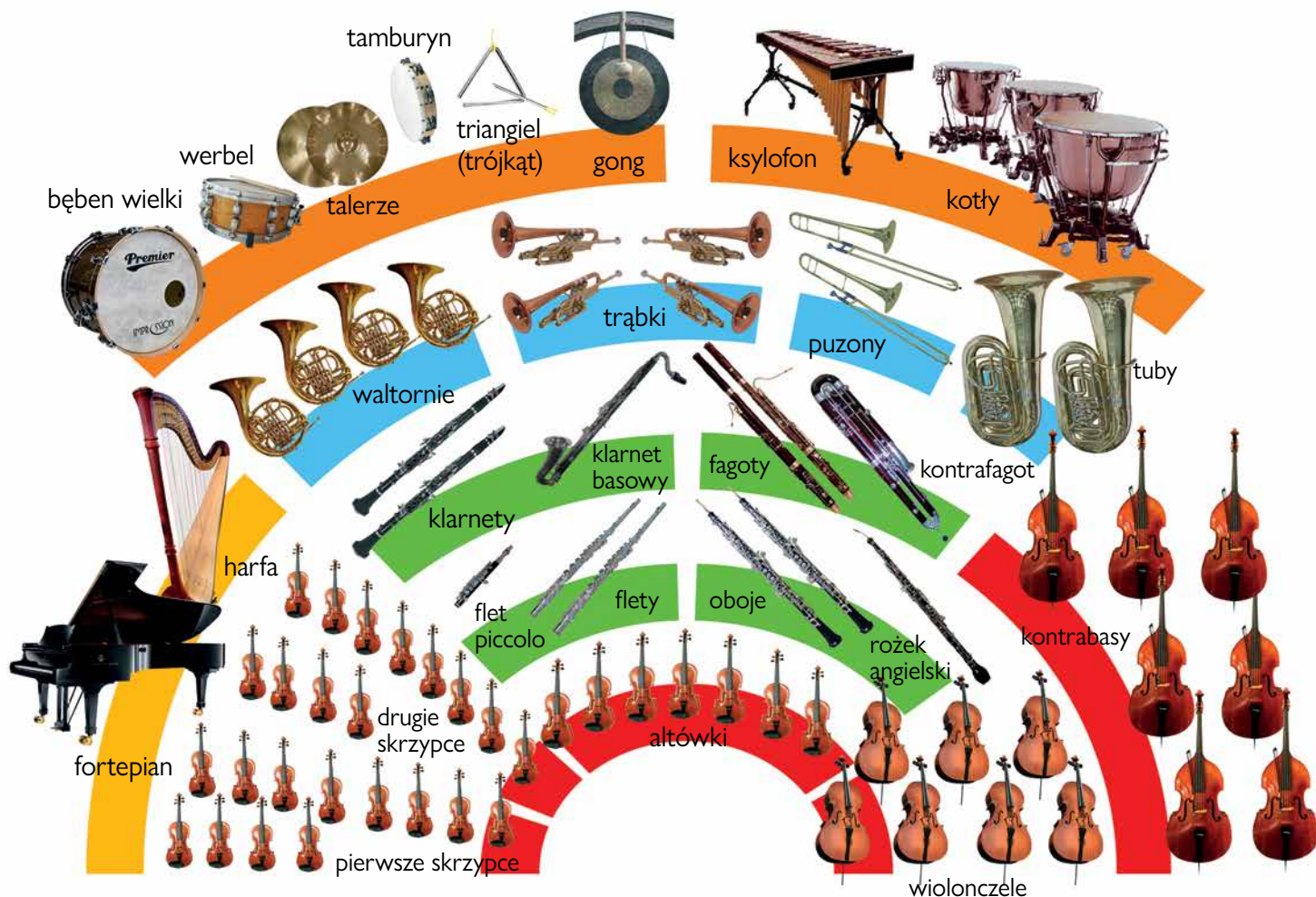
Książki

1. Kto napisał książkę „Oto jest Kasia”?
2. Ile lat ma bohaterka opowiadania?
3. Kim dla Kasi jest Ewa, a kim Agnieszka?
4. Na podstawie opisu narysujcie, jak wygląda Kasia.
5. Dokończcie zdanie:
Inni bohaterowie książki to...
6. Odszukajcie w tekście wyrazy z **ż**.
Napiszcie je.
7. Na podstawie przeczytanego tekstu wybierzcie cechy, które mogą charakteryzować Kasię. Napiszcie je.
sprawiedliwa • zarozumiała
niekoleżeńska • przekorna
obowiązkowa • uczynna • pracowita
miła • odpowiedzialna • zazdrosna
uparta • niegrzeczna
8. Dokończcie zdania zgodnie ze wzorem.
Obrażała się na innych.
Była obrażalska.
Kłóciła się. Była...
Często kaprysiła. Była...
Zazdrościła innym. Była...
9. Ile rozdziałów liczy książka? Napiszcie odpowiedź za pomocą cyfr i słownie.
10. Uzupełnijcie przymiotniki zgodnie ze wzorem.
wesoła – weselsza – najweselsza
ciekawa • smutna • miła
czerwona • silny • małe
11. Wybierzcie dowolny tytuł rozdziału i wymyślcie do niego własne opowiadanie.

Autorki: **Maria Lorek, Monika Zatorska**

Wydawca: **Fundacja Ekologiczna – Wychowanie i Sztuka „Elementarz”**, Katowice 40-743 ul. Studencka 18

ORKIESTRA SYMFONICZNA



INSTRUMENTY MUZYCZNE W ORKIESTRZE

Perkusyjne:

bęben wielki, werbel, talerze, tamburyn, triangel (trójkąt), gong, ksylofon, kotły

Dęte blaszane:

waltornie, trąbki, puzony, tuby

Dęte drewniane:

klarnety, klarnet basowy, fagoty, kontrafagot, flet piccolo (czytaj: pikolo), flety, oboje, rożek angielski

Strunowe smyczkowe:

skrzypce, altówki, wiolonczele, kontrabasy

Inne strunowe:

fortepian, harfa

My i nasza szkoła

Podręcznik do szkoły podstawowej do klasy 3
składa się z czterech części:



1. część



2. część



3. część



4. część

